PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr 64 (466) SOBOTA, DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 1929 ROKU ROK IX.

# ZWYCIĘŻYĆ W GRACU!

## Przed meczem Polska-Austrja. List Rana do „Przeglądu Sportowego“ o sukcesach w Paryżu

W piątek dn. 4 b. m. z Warszawy wyrusza ekspedycja piłkarzy polskich do Gracu.

Przedział kurjera wiedeńskiego zapełnią wesołe, roześmiane twarze naszych reprezentantów, którzy 6-go października spotkają się z liderem puharu amatorskiego Europy — drużyną narodową Austrji.

Kaprys losu zechciał, że dzień przedtem, bo w sobotę, dn. 5 b. m. lokal Kasyna Oficerskiego w Warszawie będzie widownią walnego zebrania Ligi P. Z. P. N. Kiedy zatem kwiat naszego piłkarstwa będzie na murawie boiska w Gracu walczył o dobre imię piłkarstwa polskiego, przy zielonym stole posiedzeń, panowie działacze mający, rzecz prosta, tylko „dobro sportu“ na względzie, ważyć będą dalsze losy naszego piłkarstwa.

Na szczęście poczęte w gorączce rozpaczy zamiary unieważnienia rozgrywek, zdrowa opinja sportowa zdmuchnęła z powierzchni w ciągu jednego tygodnia. Ziarno rokoszu i gwałtu, choćby nawet upozorowanego literą prawa — wydaje się — wybili sobie menerzy klubowi z głów dokumentnie. W konsekwencji pozostała nieco śmieszna konieczność odbycia raz już zwołanego zebrania. Śmieszna dlatego, że jeśli nawet zarzuty przeciwko P. K. S-owi i Wydziałowi Gier i Dyscypliny są słuszne, to wyciąganie ich na forum publiczne dziś w momencie końcowych walk mistrzowskich, wydaje się właśnie chęcią zaszachowania władz i wpłynięcia w ten sposób na popieranie klubów opozycyjnych, a więc zagrożonych spadkiem do klasy A, czy też... niemożnością zdobycia mistrzostwa.

Tak czy owak — owo zestawienie stuprocentowej rycerskiej walki na boisku z wrzącym kotłem ambicyjek, animozyj osobistych i interesów klubowych, ważonych na zebraniu Ligi — w świadomości każdego uczciwego sportowca pozostawić musi jakąś odrazę i niesmak.

Ale wróćmy do meczu.

Na jedenastu naszych chłopców w niedzielę patrzeć będzie cała Polska piłkarska. Każdy ich krok, każdy wysiłek, każde kopnięcie piłki będzie wspomagane przez najlepsze życzenia setek tysięcy Polaków, oddzielonych od miejsca rozgrywki kordonem granicznym i wielu setkami kilometrów.

W dniu tym bowiem rozgrywamy bodaj że największą naszą stawkę międzynarodową: mecz o prymat w piłkarstwie amatorskiem Europy.

Wygrana i złączona z nią niemal że pewność definitywnego zdobycia puharu w roku przyszłym, wraz z mianem „najlepszych“ włoży nam w ręce broń do atakowania parnasów graczy zawodowych. Zwycięstwo bowiem daje prawa dążenia wyżej, ponad ciżbę zwyciężonych, daje atut żądania konkurencji dotychczas niedostępnej — słowem jest w wypadku omawianym synonimem doskonalenia się i postępu.

Przyznać trzeba, że ambicje Polski piłkarskiej mają dziś już pełne prawa, aby dążyć w tym właśnie kierunku. Tradycje 10-iu lat pracy P. Z. P. N-u, przeogromny rozwój poszczególnych klubów i związków, wreszcie wielkie podniesienie poziomu, osiągnięte w dziedzinie sztuki gry w piłkę nożną — to zdobycze niezwykle cenne.

Dziś, kiedy lody obojętności centrum Europy dla nieznanego nowicjusza zostały już przełamane, kiedy ilość drużyn zagranicznych, pokonanych u nas, liczy się już na mnogie dziesiątki, kiedy nasze zespoły raz po raz sławią dobre imię polskiej piłki nożnej wśród obcych, dziś Polska ma pełne prawo, aby stanąć na czele amatorów Europy środkowej.

Nie jesteśmy zarozumiali: extra-klasa zawodowa gra od nas lepiej. Na ten temat szkoda wogóle dyskutować.

Ale my również już umiemy grać. Normalny mecz Wisły, Warty, Cracovii, Legji czy Garbarni, to już nie zabawa w piłkę nożną i nie kopanina „aby wygrać“, lecz to football, prawdziwy, pełen kunsztu, wiedzy i zrozumienia tej arcytrudnej gry zespołowej.

Owych to walorów żądamy nadewszystko od naszej reprezentacji. Jeśli potrafi je ona z siebie wykrzesać, jesteśmy spokojni, że ambicja i niezłomna chęć zwycięstwa dokonają reszty.

Tuż przed oddaniem numeru niniejszego do druku informowaliśmy się u mjr. Lotha, kapitana związkowego P. Z. P. N-u o definitywny skład druż....

Odpowiedź brzmiała krótko: zmian niema żadnych. Tak więc w decydującym boju w Gracu bramki polskiej bronić będzie Domański, asekurowany przez rezerwowego Fontowicza, w obronie wystąpią filary Legji i Polonii — Martyna oraz Bułanow, pomoc reprezentowana będzie przez wiślaków — Kotlarczyka II, Kotlarczyka I i Makowskiego, wreszcie w napadzie grać będzie na prawo para warszawskiej Legji — Wypijewski; Nawrot, podczas gdy lewą stronę obsadzą gracze krakowscy Reyman I, Pazurek i Balcer. Uniwersalnym rezerwowym poza Fontowiczem będzie Zwierz II z Warszawianki, czujący się równie pewnie w napadzie, jak w pomocy czy w obronie. Niestety, na dalsze rezerwy nie zezwalają skromne fundusze, które P. Z. P. N. wyasygnował na ekspedycję, a w których ramach zmieścić się muszą koszta 13-tu graczy, kapitana związkowego mjra Lotha, oraz reprezentanta PZPN mjr. Krajewskiego.

Powracając do składu naszej reprezentacji, zaznaczyć należy, że opinja zaniepokojona została grą Domańskiego w meczu z Garbarnią oraz Makowskiego na meczu z I. F. C. Jeśli gra piłkarzy tych nie stała rzeczywiście na poziomie ich przeciętnych umiejętności, przy niewątpliwej klasie obu poczytywać to można nawet za dobry omen. Przy dobrej bowiem formie graczowi rzadko kiedy nie udają się dwa mecze z rzędu. Ostatni był słabszy — zato w Gracu napewno będzie świetnie!

*Jerzy Grabowski.*



MARTYNA, DOMAŃSKI, BUŁANOW
bronić będą świątyni polskiej przed atakami amatorów austrjackich.



BALCER, PAZUREK, REYMAN I, NAWROT, WYPIJEWSKI
mają w Gracu strzelonemi bramkami zademonstrować Austrji, że Polska jest groźnym przeciwnikiem dla najlepszych nawet zespołów.

# POLSKA-CZECHY w HAZENIE

## Pierwszy mecz międzypaństwowy piłkarek polskich

Zapowiadany od dłuższego czasu mecz w hazenie pomiędzy zespołem czeskim a naszemi drużynami, dojdzie do skutku w sobotę i w niedzielę bieżącego tygodnia.

W sobotę 6 b. m. o godz. 4-ej p. p. w parku im. J. Sobieskiego gra reprezentacyjna drużyna Czechosłowacji z reprezentacją m. Łodzi. W niedzielę w Agricoli — reprezentacja Czechosłowacji wystąpi przeciwko Warszawie. Jako przedmecz odbędzie się w niedz. o godz. 2-ej p. p. mecz o mistrzostwo kl. A Makabi I — Skra I.

Skład drużymy czechosłowackiej, podany już w uprzednim numerze, obejmuje nazwiska zawodniczek: Dvorakova (bramkarka), Weigrichtova (obrona), Matysova i Juristova (pomoc), Dusiłova, Olmrova, Vesela (atak); w rezerwie: Kovalikova, Brabcova.

Hazena, grana w Warszawie od lat sześciu, a od trzech lat w Łodzi, stanowi tę gałęź gier sportowych, którą zdołaliśmy przedewszystkiem pod względem jakościowym — możliwie dobrze rozwinąć. Choć niewspółmiernie słaby jest rozwój tej pięknej gry pań na prowincji, tem niemniej — popularność jej i wysoka klasa na gruncie stołecznym, świadczą o jej dalszych możliwościach rozwojowych i poza Warszawą.

Musimy przyznać, iż grę tę przejęliśmy całkowicie od Czechów, a p. ręczna, grana i obecnie jeszcze w okręgu lwowskim, stanowi surogat hazeny i ma słabsze jednak przemyślenia regulaminowe.

Spotkanie naszych hazenistek z reprezentatkami ojczyzny tej gry, stanowi dla sportu kobiecego wydarzenie pierwszorzędne. Rozporządzamy doskonałym materjałem fizycznym, technicznie i stylistycznie zespoły A klasy polskiej są na poziomie spotkań międzynarodowych; — brak jedynie rutyny meczowej i zgrania zespołów, zwłaszcza warszawskiego.

Siódemce czechosłowackiej Łódź przeciwstawi skład identyczny, jak niedzieli ub. przeciwko Grażynie, a mianowicie drużynę ŁKS-u. Zmiany pewne zajdą jedynie w linji ataku. Poza Kwaśniewską z ŁKS-u uzupełnienia pójdą z HKS-u łódzkiego (Połomska). Ostoję tej drużyny stanowią: Jaszczakówna II — w bramce, Jaszczakówna II, Zylberżanka w pomocy, Kwaśniewska w ataku.

Zespół stołeczny, niestety, nie ma definitywnie ustalonego składu, gdyż najwyżej technicznie i taktycznie grający zespół P. I. W. F. od 4 przeszło miesięcy nie bierze udziału w życiu sportowem stolicy (absolwentki P. I. W. F.), a o klasie poszczególnych zawodniczek, zgrupowanych w kilku klubach krążą różne wieści.

Stąd też W. O. Z. G. S. oparł kościec drużyny na zawodniczkach uczestniczących w rozgrywkach powakacyjnych, a miejsca rezerwowe obsadził on zawodniczkami P. I. W. F.

Skład Warszawy byłby następujący:

Schabińska II z Grażyny w bramce, Gawska — rezerwowa.

Bąkowska (Grażyna) w obronie; rez. — Heybowiczówna (abs. P. I. W. F.) i Wierzbołowska. W pomocy: Sadkowska (abs. P. I. W. F.), Woynarowska (A. Z. S.), rez — ewent. Heybowiczówna.

W ataku: Chrupczałowska (A. Z. S.), Kopciuchówna (abs. P. I. W. F.), Wenclówna (Skra), ewent. Aleksandrowiczówna (A. Z. S.) i Gorazdowska (abs. P. I. W. F.).

Na sędziego meczu Łódź — Czechosłowacja przewidziany p. Reiff.

PZGS przywiązuje do meczu tego wielką wagę, ponieważ w r. przyszłym reprezentacja Polski ma wziąć udział w mistrzostwach świata hazeny.

**Bocheński u szczytu formy.** Chluba polskiego pływactwa, Kazimierz Bocheński dopiero teraz jest w pełni formy, której nie osiągnął w ciągu sezonu letniego. Przypisać to należy temu, że w Gand nie trenował zimą (jedyna kryta pływalnia jest tam zimą zamknięta), a trening rozpoczął dopiero z wiosną, tak jak i pozostali pływacy polscy.

Ostatnio Bocheński, oprócz zwycięstwa na 100 m. w rekordowym czasie 1:05, o którem już pisaliśmy, oficjalnie pobił rekord polski na 200 m. st. dow. w Gand w pływalni 25-metrowej, osiągając świetny czas 2:29,8, lepszy o przeszło 2 sek. od rekordu polskiego i lepszy też od rekordu belgijskiego. P. Z. P. otrzymał już od Związku Belgijskiego oficjalny protokuł.



OSTATNIE AKORDY KOLARSTWA
Zawodnicy wyścigu szosowego Warszawa—Brześć (204 klm.) mijają zwartą jeszcze grupą most ks. Poniatowskiego. Za chwilę wyjadą na szosę, padnie strzał startera i rozpocznie się walka szosowców w r. b. Z walki tej, jak wiadomo, zwycięsko wyszedł Stefański, który samotnie przebył znaczną część drogi, nie znajdując w stawce kolarzy godnego przeciwnika.



KOTLARCZYK II, KOTLARCZYK I, MAKOWSKI
Bezkonkurencyjna trójka pomocników i Wisły, główna ostoja mistrzowskiej drużyny Polski, wypróbowana w licznych bojach międzynarodowych i ligowych. Ci trzej gracze stanowią tron reprezentacyjnej drużyny polskiej na mecz z Austrją. Od ich formy, zapału, ambicji, poświęcenia, zależeć będzie, czy Polska wywiezie z Gracu nową sławę, czy też zazna goryczy klęski, tem dotkliwszej, że poniesionej tylko... z amatorami austrjackimi.



WIELKA PORAŻKA WARSZAWIANKI
Moment z meczu Garbarnia — Warszawianka 5:0, który umocnił stanowisko „debjutanta“ ligowego u czoła tabeli i otworzył przed nim wspaniałe horyzonty, aż do tytułu mistrza włącznie, a Warszawiankę zepchnął znowu na niziny drużyn, zagrożonych spadkiem. Świetny napastnik Garbarni Smoczek atakuje Wróblewskiego i Zwierza.

# Nadchodząca niedziela na boiskach

## Jeden mecz ligowy. Mistrzostwa w hokeju ziemnym. Trzy mecze międzymiastowe. Górny Śląsk polski walczy z niemieckim

**Warszawa.** Na boiskach warszawskich toczy się w dalszym ciągu zacięta walka o utrzymanie się w klasie A. Najbliższa niedziela przyniesie poza jedynem spotkaniem ligowem Polonia — Ruch (boisko Polonii godz. 16), dwa dalsze mecze z tego cyklu. W sobotę o godz. 15 na boisku Skry Pocisk spotka się z Gwiazdą. W niedzielę odbędzie się mecz Varsovia — Skra. Należy się spodziewać bardzo zaciętej walki, gdyż Varsovia po przegranej z Gwiazdą musi za wszelką cenę wygrać ten mecz, aby się utrzymać w klasie A. Tego samego dnia na boisku Skry (godz. 15) rozegrany zostanie mecz o wejście do klasy A Ogniwo — Znicz (Pruszków).

Znaczne zainteresowanie wywołał również zapowiedziany przyjazd do Warszawy reprezentacji Czechosłowacji w hazenie, która rozegra w niedzielę międzynarodowy mecz z teamem Warszawy.

Pozatem odbędzie się w stolicy w niedzielę doroczny „Dzień Młodzieży Robotniczej". Bogaty program tego „dnia" przewiduje między innemi szereg imprez sportowych jak zawody piłkarskie, lekkoatletyczne, kolarskie i inne. Największa sensacja „Dnia" jest tradycyjny bieg uliczny na dystansie 3.000 mtr. z udziałem przeszło 150 lekkoatletów z robotniczych klubów sportowych. Trasa prowadzić będzie z boiska Skry, Okopowa, Leszno, Żelazna, przez Wolność, Okopową z powrotem na boisko Skry. Równocześnie odbędzie się na boisku bieg kobiecy na 800 mtr. i bieg uliczny Pol. Harcerstwa.

**Kraków.** Nadmiar zawodów ligowych przy równoczesnym zakazie t. zw. konkurencji uniemożliwił wprost całkowicie nawiązanie względnie utrzymanie choćby rzadkiego tylko kontaktu z drużynami zagranicznemi. Fakt ten dotknął przedewszystkiem Cracovię, która zawsze przodowała w utrzymywaniu stosunków z zagranicą. Że kontakt ten dobrze na nią oddziaływał, że był on jednym ze środków, które pozwoliły wysunąć się tej drużynie na najwyższy poziom piłkarstwa polskiego. Jest to jasne.

Wykorzystując nadarzającą się sposobność, że najbliższa niedziela wolna jest od normalnej młócki ligowej, gościć będzie u siebie Cracovia popularną mistrzowską drużynę Czechosłowacji ub. roku Sportovni Klub Židenice z Brna. Drużyna ta, należąca bezsprzecznie do czołowych amatorskich zespołów Czechosłowacji, posiada w swem gronie znanych internacjonałów, którzy niejednokrotnie reprezentowali barwy swego kraju nawet na Olimpiadzie. Do tych należą napastnicy Novak I i II, Lastovicka, Jahnhuber i Rohlicek, pomocnik Kacerovsky, obrońca Homolka i bramkarz Machat. Do zawodów tych staje Cracovia w pełnym składzie, co zapowiada oczywiście interesujące spotkanie.

Po świetnem zwycięstwie w Radomiu z RKS, następnie niespodziewanej w każdym razie w tej wysokości klęsce z doskonałym Naprzodem z Lipin, staje najbliższej niedzieli mistrz krakowski do zawodów w Radomskiem Kołem Sportowem. Aczkolwiek pierwsze zawody w Radomiu zakończyły się wygraną wysoką Podgórza, to jednak sądząc z wyniku spotkania Naprzód — RKS w Lipinach 3:2, zwycięstwo Podgórza na swem własnem boisku nie przyjdzie mu lekko. Ewentualna przegrana Podgórza pozbawi go ostatecznie jakichkolwiek szans na dalszy udział w walce o miejsce w lidze.

**Łódź.** Korzystając z meczu międzypaństwowego Austrja — Polska w Gracu doprowadzono do skutku mecz międzymiastowy Krakowa z Łodzią.

Skład reprezentacji grodu podwawelskiego z powodu oddania wybitniejszych swych graczy do jedenastki Polski na mecz z Austrją i meczu międzynarodowego Cracovii z Zidenicami opierać się będzie na szkielecie Garbarni.

W chwili, gdy piszemy te słowa, skład reprezentacji łódzkiej jest nieznany jeszcze i będzie ustalony dopiero w czwartek. Rzeczą oczywistą jest, że szkielet reprezentacji stworzy Ł. K. S. W bramce zajmie miejsce Mila. Obronę tworzyć będzie para Cyll, Gałecki. W pomocy widzianoby chętnie Kahana, Wieliszka i Jasińskiego. Atak, zdaje się, będzie wyglądać następująco: Stolenwerk, Kubik, Tadeusiewicz, Król, Śledź. Jest b. prawdopodobne, że miejsce Cylla zajmie Karasiak, a na pozycji prawego skrzydłowego zobaczymy Michalskiego.

Spodziewana jest wygrana Krakowa. Liczą się z tem poważnie sportowe koła Łodzi.

Drugiem, b. ważnem wydarzeniem piłkarstwa łódzkiego w nadchodzącą niedzielę jest spotkanie o promocję do arystokracji footballowej, pomiędzy Ł. T. S. G. a Polonia bydgoska. Według zgodnej opinji, łodzianie przechylą szalę zwycięstwa na swoją korzyść, jakkolwiek niespodzianki nie są wykluczone, białoczarni bowiem lekceważą sobie słabszych przeciwników. Pozatem w dziedzinie łódzkiej piłki okrągłej odbędą się w sobotę spotkania towarzyskie, a w niedzielę przed południem półfinały, względnie finały o wejście do klasy B i A.

Drugą dziedziną sportu czynną w nadchodzącą niedzielę, będzie kolarstwo. Na torze w Helenowie, odbędzie się mistrzostwo poszczególnych klubów łódzkich i wyścig o tytuł mistrza Łodzi. Wyścigi te organizuje S. S. Union. Jest bardzo prawdopodobne, że jednocześnie odbędzie się wyścig o „Naramiennik Rzeczypospolitej", indywidualny na przestrzeni 50 klm. Niedzielne torowe wyścigi w Łodzi są ostatniemi w tym roku. Na szosach odbędzie się cały szereg wyścigów pomniejszych klubów.

Wraz z kolarzami zamykają w nadchodzącą niedzielę swój sezon również i motocykliści zbiorową wycieczką do Piotrkowa przy udziale 80 członków.

Zapowiedziany w ubiegłą sobotę i niedzielę turniej tennisowy o tytuł mistrza klubowego (wewnętrzny) odłożony z powodu meczu o mistrzostwo Polski AZS — ŁKLT odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

**Poznań.** Godnem zakończeniem sezonu lekkoatletycznego będzie międzyklubowy mecz Polonia (Warszawa) — Warta na boisku gospodarzy o godz. 14.45. Jak wieści dochodzą, Polonia przyjedzie w pełnym składzie. W kolejności więc alfabetycznej spotkamy następujące nazwiska: Ceizik, Fryszczyn, Górski, Idziom, Marciniak, Maszewski, Meyro, Mędrzycki, Nowakowski, Orłowski, Rusecki, Rossa, Sikorski, Wróbel. Warta przeciwstawi gościom swoją elitę lekkoatletyczną: Banaszkiewicza, Binlakowskiego, Heliasza, Nogaja, Rochowicza, Szwarca, Urbaniaka, młodych lecz obiecujących: Gałkowskiego, Iwańskiego, Kędzie, Pawlaka, Sławińskiego, Wojtkowiaka oraz Janickiego i Gawrycha, którzy w sumie potrafią rzetelnie zapracować na punkty. Jakkolwiek zwycięstwo Polonistów nie ulega najmniejszej wątpliwości, to jednakże przypuszczać należy, że przegrana Warty nie będzie tak wysoka, by była kompromitująca.

O tej samej godzinie na boisku H. Cegielskiego mistrz Poznania Legja stanie naprzeciw Marymontu w międzyokręgowej rozgrywce o wejście do Ligi. Po ostatniej, niezasłużonej przegranej z Ł. T. S. G. Legja wytęży wszelkie siły, by ze spotkania niedzielnego wyjść zwycięsko, gdyż szanse jej nie są jeszcze stracone. Drużyna wystąpi w składzie, jak ub. niedzieli z tą jedynie różnicą, że miejsce Jezierskiego, który po ostatnim nieszczęśliwym wypadku na meczu z Ł. T. S. G. stracony jest w tym roku dla piłki nożnej, zajmie Kwintkiewicz II, w ataku zaś na lewym łączniku zagra po dłuższej przerwie doskonały Chmielewski, przez co napad zyska tylko na sile i przebojowości.

W hokeju na trawie Poznań będzie świadkiem trzecich mistrzostw Polski. Na starcie staną cztery drużyny poznańskie: mistrz Polski z roku ubiegłego Lechja wraz z drużyną Ib, jego rywal Klub Łyżwiarski i K. H. Czarni, z zamiejscowych zaś tylko jeden zespół G. K. S. Venetia z Ostrowa Wlkp.

Losowanie spotkań dało następujące wyniki: w piątek gra Lechja I-b—Czarni, w sobotę zwycięzca tego meczu z Venetią oraz Lechja z Klubem Łyżwiarskim (z tego spotkania wyłoni się już mistrz na rok bieżący); w niedzielę walki o trzecie miejsce i finały.

Największe szanse na zdobycie mistrzostwa ma zeszłoroczny mistrz Lechja, który najsumienniej przygotowywał się do rozgrywek mistrzowskich i ma za sobą solidny i dłuższy trening.

**G. Śląsk.** Z powodu odbywającego się w nadchodzącą niedzielę meczu Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki, został przez GZOPN wydany na dzień 6-go b. m. zakaz gry dla wszystkich klubów śląskich. Ewentualnie mogą się towarzyskie mecze odbywać przed południem.

Mecz Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki odbędzie się w Katowicach na boisku K. S. Pogoń, jako rewanżowe spotkanie.

Kpt. związkowy zestawił następującą drużynę Mrozek (Śląsk) — Sosnitza (IFC), Lober (BBSV) — Treciak (BBSV), Dębski (Śląsk), Pazurek (Pogoń) — Honigsman (BBSV), Duda, Rebusione, Glajcar, wszyscy z Amatorskiego, Lamozik 06 Katowice. Drużyna powyższa przedstawia tak małowartościowy zespół, że należy się spodziewać katastrofalnej wprost porażki naszej reprezentacji, tem więcej przykrej, że na własnym gruncie.

Drugi mecz oficjalny na Śląsku odbędzie się w Bielsku pomiędzy reprezentacją Bielska oraz komb. reprezentacją Katowic i Królewskiej Huty.

I w tym wypadku przedstawia się drużyna śląska bardzo słabo i napewno ulegnie bielszczanom, których skład do tej pory jest jeszcze nieznany.

Katowice — Kr. Huta grają w następującym składzie: Wuestholz, Kaprot, Igła, Pielorz, Lesz, Kowalski, Sorgala Wroszcz, Widera, Świerczyna.

Powyższy zespół jest bezwzględnie lepszy od reprezentacji przeciwko Niemcom, ale i tu niezrozumiała jest decyzja kpt. związkowego. Naprzykład Winestholz dobry rok już nie bronił bramki, a grał w ostatnim czasie wogóle mało, a jeśli, to w rezerwowym składzie swego klubu, jako obrońca (!). Także Pielorz i Wroszcz nie posiadają żadnych danych, kwalifikujących ich do reprezentacyjnej drużyny.

Drużyna bokserska tutejszego Policyjnego K. S. wyjechała 2 b. m. na dwa mecze zagraniczne. Policyjni bokserzy, zasileni Wieczorkiem i Wocka, stoczą dnia 4-go b. m. walki we wszystkich wagach w Królewcu z drużyną Prussia — Samland, a 5-go w Gdańsku z Schupo.

Smutna wiadomość obiegła śląskie ośrodki motocyklowe: dotychczasowy mistrz Śląska, kpt. związkowy p. Smuda, zderzył się na treningu do zbliżających się mistrzostw śląskich ze swoim kolegą klubowym p. Bogusławskim i obydwóch tych czołowych zawodników śląskich musiano nieprzytomnych odwieźć do szpitala z powodu licznych i dość poważnych okaleczeń. Na szczęście okaleczenia nie zagrażają ich życiu i należy mieć nadzieję, że wkrótce znowu na torze będą kontynuować swoją pracę.

## OBECNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

| Miejsce | | Wisła | Ł. K. S. | Warta | Garbar. | Legja | Cracov. | Warsz. | Czarni | Ruch | Polonia | I. F. C. | Turyści | Pogoń | Gier | Wygr. | Remis | Przegr. | Bramek zdobyt | Bramek stracon | Punktów zdobyt | Punktów stracon |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Wisła | T | 2:2 1:4 | 0:5 | 5:2 0:1 | 2:0 | 1:3 5:1 | 4:2 2:3 | 4:4 | 2:2 5:1 | 4:2 | 2:1 4:2 | 5:0 3:0 | 4:2 3:1 | 20 | 12 | 3 | 5 | 58 | 38 | 27 | 13 |
| 2 | Ł. K. S. | 2:2 4:1 | A | 1:3 | 0:0 0:1 | 1:0 1:1 | 2:1 0:8 | 0:2 3:3 | 3:3 4:2 | 2:1 | 4:2 2:1 | 2:5 | 2:1 2:0 | 2:0 | 20 | 10 | 5 | 5 | 37 | 37 | 25 | 15 |
| 3 | Warta | 5:0 | 3:1 | B | 2:3 1:5 | 3:1 1:3 | 0:5 2:0 | 2:2 | 4:1 | 0:2 5:0 | 3:1 1:2 | 1:1 2:1 | 7:1 1:2 | 3:2 3:2 | 20 | 11 | 2 | 7 | 49 | 35 | 24 | 16 |
| 4 | Garbarnia | 2:5 1:0 | 0:0 1:0 | 3:2 5:1 | E | 4:2 | 2:2 0:3 | 4:3 5:0 | 3:5 | 1:1 0:3 | 3:1 | 2:2 4:2 | 8:2 | 2:3 | 19 | 10 | 4 | 5 | 50 | 37 | 24 | 14 |
| 5 | Legja | 0:2 | 0:1 1:1 | 3:1 1:3 | 2:4 | L | 2:0 3:3 | 1:1 3:1 | 3:1 4:2 | 1:2 | 3:2 2:2 | 2:0 2:1 | 1:2 | 2:0 | 19 | 9 | 4 | 6 | 36 | 29 | 22 | 16 |
| 6 | Cracovia | 3:1 1:5 | 1:2 8:0 | 5:0 0:2 | 2:2 3:0 | 0:2 3:3 | A | 2:2 2:0 | 2:2 | 0:3 | 1:1 | 0:1 | 2:1 | 4:3 1:1 | 19 | 7 | 6 | 6 | 40 | 31 | 20 | 18 |
| 7 | Warszaw. | 2:4 3:2 | 2:0 3:3 | 2:2 | 3:4 0:5 | 1:1 1:3 | 2:2 0:2 | ■ | 1:4 1:0 | 4:1 | 2:2 1:5 | 0:0 | 0:2 | 1:1 1:0 | 20 | 5 | 7 | 8 | 30 | 43 | 17 | 23 |
| 8 | Czarni | 4:4 | 3:3 2:4 | 1:4 | 5:3 | 1:3 2:4 | 2:2 | 4:1 0:1 | L | 4:2 5:2 | 6:3 0:2 | 6:0 3:4 | 1:1 6:1 | 0:2 | 19 | 6 | 4 | 9 | 52 | 49 | 16 | 22 |
| 9 | Ruch | 2:2 1:5 | 1:2 | 2:0 0:5 | 1:1 3:0 | 2:1 | 3:0 | 1:4 | 2:4 5:2 | I | 1:2 | 0:0 1:1 | 0:3 | 4:3 | 17 | 6 | 4 | 7 | 29 | 35 | 16 | 18 |
| 10 | Polonia | 2:4 | 2:4 1:2 | 1:3 2:1 | 1:3 | 2:3 2:2 | 1:1 | 2:2 5:1 | 3:6 2:0 | 2:1 | G | 4:1 0:4 | 0:0 | 1:6 2:0 | 19 | 6 | 4 | 9 | 35 | 44 | 16 | 22 |
| 11 | I. F. C. | 1:2 2:4 | 5:2 | 1:1 1:2 | 2:2 2:4 | 0:2 1:2 | 1:0 | 0:0 | 0:6 4:3 | 1:1 0:0 | 1:4 4:0 | O | 2:1 1:3 | 0:1 | 20 | 5 | 5 | 10 | 29 | 40 | 15 | 25 |
| 12 | Turyści | 0:5 0:3 | 0:2 1:2 | 1:7 2:1 | 2:8 | 2:1 | 1:2 | 2:0 | 1:1 1:6 | 3:0 | 0:0 | 1:2 3:1 | W | 3:1 3:4 | 18 | 6 | 2 | 10 | 26 | 46 | 14 | 22 |
| 13 | Pogoń | 2:4 1:3 | 0:2 | 2:3 2:3 | 3:2 | 0:2 | 3:4 1:1 | 1:1 0:1 | 2:0 | 3:4 | 6:1 0:2 | 1:0 | 1:3 4:3 | A | 18 | 5 | 2 | 11 | 32 | 39 | 12 | 24 |

# TENNIS POLSKI BEZ JUNJORÓW

## Jedna z przyczyn niskiej klasy naszego białego sportu

Koniec sezonu tennisowego nadchodzi. Jeszcze kilka turniejów, a białe sylwetki tennisistów znikną z placów na długi przeciąg czasu, aż ożywcze promienie słoneczne nie zbudzą ich znowu z drzemki zimowej. Podsumowując wszystkie wyniki tennisistów polskich, osiągnięte na turniejach zewnętrznych, meczach międzymiastowych i międzypaństwowych, przyznać należy, że klasa polska powoli się poprawia. Nie przeszkadza to stwierdzeniu faktu o ogólnie b. niskim poziomie tego sportu i skonstatowania, że najtragiczniejszą stroną tennisu polskiego jest zupełny brak dobrych junjorów, stanowiących przecież przyszłość tennisową każdego państwa.

We Francji, dzierżącej bezsprzecznie supremację w tennisie nad całym światem, już dziś odzywają się głosy na alarm, iż młodzi gracze angielscy (Austin), a zwłaszcza amerykańscy (Lott, Hennessey, Coen, Van Ryn, Allisson), stoją na znacznie wyższym poziomie, niż gracze francuscy w ich wieku. Przezorni Francuzi patrzą w przyszłość, widząc zbliżanie się tej chwili (jakże dalekiej przecież jeszcze), gdy Cochet, Lacoste, Borotra, trzej muszkieterowie tennisu francuskiego, twórcy jego hegemonji, zmuszeni będą ugiąć się przed energią, wytrzymałością i ambicją młodszych wiekiem przeciwników.

Przykład niezwyciężonego ongiś Tildena, sześć lat dzierżącego mistrzostwo świata, stojącego obecnie ze swemi 32 latami u schyłku swej dawnej formy, który z trudem obecnie odpiera ataki młodych graczy Ameryki, sięgających po zaszczytny tytuł mistrzowski, to groźne memento.

Zapobiegliwość Francuzów godna jest naśladowania. Zwrócenie uwagi na młodych graczy, wychowanie z nich rezerwy i przyszłej reprezentacji, to zadania każdego państwa, pragnącego odgrywać jakąś rolę w tennisie międzynarodowym. Jakże mądrze postępują Niemcy, otaczając najpieczołowitszą opieką swych junjorów, sprowadzając dla nich specjalnych trenerów, stwarzając dla nich idealne wprost warunki do gry, do rozwoju ich zdolności.

Jak wspaniale zorganizowane były niemieckie mistrzostwa junjorów w Weimarze. Na tydzień przed rozpoczęciem junjorzy obu płci (ta inowacja pożądana byłaby i na mistrzostwach Polski) przybyli do Weimaru, gdzie oddani zostali pod opiekę specjalnie w tym celu zaangażowanych trenerów. Dopiero po tym okresie przygotowawczym zawodnicy zostali dopuszczeni do mistrzostw. Poziom ich był znacznie wyższy, aniżeli u tegorocznych mistrzostw polskich senjorów (!). Najlepszym dowodem tego jest fakt, iż Kinzel i Bavorovsky, zwycięzcy Maxa Stolarowa odpadli już po pierwszych dwu rundach.

Ta mądra polityka sportowa Niemców powinna stać się dla nas przykładem.

Jak zaś przedstawia się klasa junjorów na Zachodzie, może najlepiej wykazać fakt, iż pogromcy mistrza Polski reprezentują przeciętny tylko poziom junjorów europejskich. Nie sięgając daleko obaj pokonani zostali gładko w dwusetowych meczach przez mistrza junjorów zopotskich H. Pietznera na turnieju w Weimarze, ten zaś z kolei rzeczy, poniósł klęskę od Zunda (Niemcy) w półfinale.

Jakaż wobec tego przyszłość może czekać tennis polski? Odpowiedź jest jedna: stworzyć kadry młodych graczy, ożywionych zapałem, pragnieniem zwycięstw, dać im trenerów, stworzyć pomyślne warunki gry dla szerszych warstw, a talenty tennisowe zjawią się wkrótce na horyzoncie sportowym. Na rezultaty długo czekać nie trzeba będzie! Zrezygnujmy więc narazie ze zwycięstw międzynarodowych, które są chwilowo dla nas nie do osiągnięcia (naturalnie mowa tu nie o przeciwnikach w postaci państw bałtyckich, stojących na naszym mniejwięcej poziomie, lecz państw zachodnich), a wszystkie siły i starania wytężmy by stworzyć nową generację wyrobioną lekkoatletycznie, która mogłaby z czasem godnie reprezentować barwy polskie.

O ile to zło — brak młodych rezerw tennisowych, młodego narybku, nie zostanie wykorzenione — na długie lata możemy się pożegnać z nadzieją odgrywania jakiejś roli w tennisie międzynarodowym. Chętnej młodzieży jest masa, lecz na przeszkodzie stoi brak kortów, drakońskie wpisowe w klubach, uniemożliwiające szerszym warstwom młodzieży dostanie się do nich. W samych klubach młodzieży dzieje się nie lepiej. O opiece trenerów niema nawet mowy. Junjorzy zmuszeni są grać wyłącznie z przeciwnikami swego poziomu, nic więc dziwnego, że nie robią tak szybkich postępów. Można byłoby poradzić kierownictwom polskich klubów tennisowych, by szli za przykładem klubów zagranicznych, gdzie czołowi gracze zobowiązani są do treningu kilka razy tygodniowo ze swymi młodymi kolegami klubowymi. Jakie wyniki daje ten system, widzimy aż nadto wyraźnie. Kiedy w Polsce zacznie się nowa era w stosunku do junjorów, niewiadomo.

Tymczasem nic o tem nie słychać. Jedno jest pewne — oto dopóki reforma w tej dziedzinie nie zostanie przeprowadzona, niema się czego spodziewać po tennisie polskim. Talentów jest dużo, lecz brak warunków do ich rozwoju. Mistrzostwa Polski junjorów (rozgrywane jednocześnie z mistrzostwami senjorów w Poznaniu) zgromadziły na starcie zaledwie dwunastu graczy. Mistrz Czyżowski (Kraków) nie należy nawet do pierwszej klasy polskiej, obejmującej szesnastu graczy. Wobec poziomu tej klasy polskiej w stosunku do zagranicy, fakt ten nie wymaga komentarzy.

# SKŁAD AUSTRJI

## na niedzielny mecz z Polską

**Skład reprezentacji Austrji** na mecz z Polską w Gracu w niedzielę został ustalony w sposób następujący: Vybihal; Gefing, Bossak; Chvatal, Kostron, Kubesch; Gaber, Molacsek, Ptatschek, Sponner, Schwarzer. Rezerwa: Muenzer, Viehel, Stany, Braudner, Almer.

Bramkarz, obrona i pomoc (za wyjątkiem Kostrona) są identyczne ze składem wystawionym przeciwko Węgrom, kiedy Austrjacy zwyciężyli 3:1. Atak jest nową kombinacją austrjackiego kapitana związkowego i opiera się przeważnie na lotnych, młodych graczach.

### PO ZAWODACH LEGJA-CRACOVIA I WARSZAWIANKA-GARBARNIA

Spotkania ub. niedzieli w Krakowie przyniosły widzom rozwiązanie wielu kwestyj, względnie stworzyły nowe. I tak:

Gra ataku Legji wykazała znowu, że przeniesiona z Krakowa i zakorzeniona w Legji tradycja gry koronkowej i myślowej, nie utraciła nic, mimo zmniejszenia się liczby aktorów do dwu.

Zaciekawienie występem Nawrota leżało w pytaniu, jakim będzie jego stosunek do swych niedawnych towarzyszów boiskowych. Grą swą pierwszorzędną i faktycznie dżentelmeńską potwierdził on opinję prawdziwego sportowca, walczącego ambitnie, lecz niemniej fair.

Z widzianych na boiskach krakowskich ostatniej niedzieli reprezentantów Polski przeciw Austrji, najlepiej przedstawił się szybki Wypijewski na skrzydle. Gracz ten znajduje się chwilowo w lepszej formie, niż nawet przed spotkaniem Polski z Węgrami. Pochwały godne są jego biegi i centry. O ile grę Martyny i Nawrota uznać należy za dobrą, to występ Domańskiego był conajmniej nieszczęśliwy. Wyjątkowo złą formę ub. niedzieli usprawiedliwić jedynie możnaby choroba.

# SUKCES BOKSERÓW GEDANJI

## Rewja boisk prowincjonalnych

**Gdańsk.** Istniejąca od niedawna sekcja bokserska Gedanii stoczyła w tych dniach pierwszą swą walkę z Danziger Box-Club, osiągając zaszczytny wynik 7:7.

Wielka sala Strzelnicy szczelnie zapełniła się publicznością. Wyniki walk: waga musza: Jaskółkowski (G) bije Jankowskiego wysoko na punkty. Najładniejsza walka dnia. W. kogucia: Skorwider (G) po ciężkiej walce bije Lippkego na punkty. W. piórkowa: lepszy technicznie Bianga (G) nie może wywalczyć zwycięstwa nad Hirschem z powodu skaleczenia. Walka nierozstrzygnięta. W. lekka: Kasprowicz (G) poddaje się Radtkemu w drugiej rundzie z powodu skaleczenia. W. półśrednia: Szramke (G) przegrywa nieznacznie na punkty z Neumannem. W. średnia: Antowski (G) posyła kilkakrotnie na deski Hadlicha i wygrywa wysoko. W. ciężka: Wystrach (G) przegrywa na punkty z Bindziusem, mimo że był conajmniej mu równy.

Pierwszy występ Polaków wywarł na widzach bardzo dobre wrażenie. Gedania trenuje pod okiem znanego w Warszawie zawodowca p. Arlta i jest już członkiem P. Z. Bokserskiego.

**Mecz bokserski Olimpia—Grudziądz** Varsovia — Warszawa odbędzie się 15 października b. r. w Grudziądzu.

W turnieju tennisowym o mistrzostwo Grudziądza zwyciężyli: gra panów: Dekowski (Ol.), gra podwójna panów — Michalak, Hajec (Ol.); gra podwójna pań — Kułczykówna, Kubnerówna (Ol.);

Bieg kolarski Grudziądz — Toruń — Grudziądz (140 klm.) wygrał Pałubicki 4 g. 54 m., 2) Rawiszewski, 3) Jamroga.

# MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE w r. 1930

## Kronika P. Z. P.N.-u i Ligi

**Na ostatniem zebraniu Zarządu** PZPN ustalono następujące terminy zawodów międzynarodowych na rok 1930-ty:

Dn. 18 maja z Austrją w Krakowie, 15 czerwca z Włochami w Warszawie, 17 sierpnia z Węgrami w Budapeszcie, 28 września ze Szwecją w Szwecji i 28 października z Czechami w Pradze.

**Zawody z Włochami** w dn. 15 czerwca 1930 r. mają być uczczeniem 10-lecia istnienia PZPN-u.

**F. I. F. A. zwrócił się do PZPN-u** z prośbą o podanie nazwisk sześciu sędziów piłkarskich, którzy mogliby prowadzić zawody międzynarodowe.

**Dr. Lustgarten** został definitywnie wyznaczony na sędziego zawodów Czechosłowacja — Węgry w dn. 13 października r. b.

**Dwie sprawy o kaperowanie graczy** rozpatruje obecnie PZPN; jedna to kaperowanie gracza Pająka przez Pogoń (Lwów), druga kaperowanie gracza Rechowicza przez Wisłę (Kraków).

**Komisja PZPN** w osobach pp. Krajewskiego i Popiela bawiła w Krakowie dn. 28 i 29 ub. m. w sprawie postawienia graczowi K. okowi z Cracovii zarzutu przekroczenia zasad amatorstwa.

**Mecze warszawskie w dn. 5 i 6 b. m.** prowadzić będą następujący sędziowie: Pocisk — Gwiazda p. Krukowski; Ogniwo — Znicz p. Panz; Robur — Czarni p. Kuciborski; C. W. S. — Lawina p. Kuczyński; AZS II — Jutrznia II p. Wassercajg; sędziami linjowemi na meczu Polonia — Ruch będą pp. Frendzel i Piotrowski.

# NOWINY I NOWINKI

**Petkiewicz** według decyzji zarządu PZLA wyjeżdża do Paryża, by wziąć udział w Prix Roosevelt (3 mile ang. = 4827 mtr.) w dniu 13 października. Jednocześnie PZLA postanowił nie wysyłać Kostrzewskiego, wobec zbyt wielkich kosztów (koszty sprowadzenia Petkiewicza pokrywają organizatorzy).

**Ran** stoczy 5-go października na odjezdnem do Ameryki mecz z Lefortem.

**Spotkanie Szamota — Koszutski** odbędzie się w niedzielę, o ile dopisze Szamota. WTC oczekuje lada chwila telegraficznej odpowiedzi od Szamoty, przebywającego obecnie we Francji.

**Skład Warszawy na mecz hazeny** z reprezentacją Czechosłowacji w niedzielę został ostatecznie ustalony w sposób następujący: Schabińska II (rez. Gawska), Heybowiczówna (rez. Szymańska), Sadkowska, Woynarowska, Kopciuchówna, Szmidtówna, Wenclówna (rez. Aleksandrowiczówna i Chrupozałowska).

**Skład Polonii** na niedzielny mecz z Ruchem będzie przypuszczalnie następujący: Kisieliński (Keller); Miączyński, Nowikow; Seichter, Stogowski, Hyla; Zimowski, Gumowski, Suchocki, Ałaszewski, Krygier. Sędziuje p. Nawrocki z Poznania.

**Konkurs piękności samochodów** organizuje A. P. w sobotę 5-go października na torze hippicznym w Łazienkach. Premjowanie pięciu najpiękniejszych samochodów odbędzie się na podstawie głosowania publiczności.

**Mecz lekkoatletyczny Łódź — Pabjanice** odbędzie się w Łodzi, dnia 13 października. Program meczu tego przewiduje biegi na 100, 400, 1500 mtr., sztafetę, 100, 200, 400, 800 mtr., skoki wzwyż i wdal, rzuty kulą i dyskiem. W skład reprezentacji Pabjanic wejdą zawodnicy Sokoła i Kruschendera, ze strony Łodzi — Ł. K. S.

**Nowy rekord łódzki w rzucie młotem** ustanowił Miller (Kruschender) osiągając 34.74 metrów. Rekord będzie zatwierdzony, albowiem wszystkim formalnościom stało się zadość. Zaznaczyć należy, że Wiechowski (Pomorze) osiągnął niedawno ponad 37 mtr.

**Biegi kolarskie „Stadjonu"** dla początkujących zawodników dały wyniki: 25 klm.: 1) Wróblewski Józef 47:40 s., 2) Domoradzki, 3) Brodalski, 4) Osiński, 5) Starzyński. Startowało 126, ukończyło 77. 50 klm.: 1) Wiśniewski Bolesław 1:35:47.4 sek., 2) Tepiński, 3) Ksit, 4) Przedlacki, 5) Wiazak. Startowało 82, ukończyło 41.

**Mirosława Kratochwila** 15-letnia siostra naszego znakomitego pływaka, zapowiada się na pierwszorzędną siłę w pływaniu. Ostatnio Kratochwila osiągnęła na 100 m dow. bardzo dobry czas 1.25 sek.

Młodociana pływaczka trenuje w Gdyni pod okiem brata i systematycznie poprawia swe wyniki.

**Kolarski bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski** odbędzie się zgodnie z kalendarzykiem ZPTK w dn. 13 października r. b. W tym samym dniu organizator tego biegu — sekcja kolarska Legji — święcić będzie wielką uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę własnego toru. Tor Legji będzie drugim w Warszawie, a piątym w Polsce torem betonowym.

**Pomorski O. Z. B.** dokooptował jako członka zarządu p. Henryka Sadłowskiego, b. skarbnika P. Z. B.

**Częstochowa.** Turyści — Skra 5:1. B-klasowi Turyści byli zdecydowanie lepsi od A klas. Skry. Gra ładna i szybka. U zwycięzców wyróżnił się Woźniak. Sędziował p. Majer. Warta — Ascola 3:0. Warta w składzie rezerwowym. Gra wyrównana. Warta zwyciężyła dzięki Kornbrotowi w ataku.

Prace przy budowie stadjonu zostały podjęte przez magistrat. Zniwelowano już boisko piłkarskie i rozpoczęto roboty ziemne przy bieżni.

# JAK NAZWAĆ KLUB SPORTOWY?

## Ubóstwo słownictwa. Dziwolągi językowe i nonsensy pojęciowe

Dziedzina słownictwa sportowego należy u nas do jednych z najbardziej zaniedbanych i ciągle uważana jest za rzecz błahą, o minimalnem prawie znaczeniu. Język techniczno - sportowy, na który sport nasz już sobie zasłużył, jest zaledwie w stadjum powstawania, a charakter ma raczej niejako familijny, niż fachowy; brak mu ścisłości i spoistości wewnętrznej.

W niniejszym artykule chciałem poruszyć jedną tylko gałąź słownictwa sportowego, t. j. nazwy klubów sportowych.

Jeśli terminologja sportowa



**BOCHEŃSKI (AZS Warszawa)**
świetnemi wynikami na 100 i 200 mtr. przysporzył pływactwu polskiemu nowych wawrzynów.

wymaga czasu do skrystalizowania się, to sprawa nazw klubów sportowych przedstawia znacznie mniejsze trudności. Wymaga jedynie pewnej dozy inwencji, popartej logiką. Mimo to u nas i ta sprawa niedomaga.

Swego czasu „Przegląd Sportowy" w zrozumieniu tych braków ogłosił konkurs na nazwy dla klubów sportowych. I cel swój osiągnął. Rzucił opinji sportowej garść odpowiednich nazw do dyspozycji.

Czego wymaga się od nazwy klubu sportowego?

Przedewszystkiem, aby zawierała pierwiastek właściwy istocie i duchowi sportu. Poza pomysłowością więc, która nazwie może nadać mniej lub więcej piękną i oryginalną formę, wymagana tu jest przedewszystkiem logika, zdolna stworzyć nazwę o zadawalającej treści.

Jeśliby jednak zrobić ogólny przegląd nazw naszych klubów sportowych, to okaże się, że znikoma zaledwie część odpowiada mniej więcej powyższym postulatom, ogromna natomiast ilość nazw jest nietylko niefortunna, ale wprost bezsensowna.

W pierwszej grupie spotkać można takie nazwy jak Pogoń, Naprzód, Ruch, Siła i t. d., wyrażające jakości nieobce psychice sportu. Można się zgodzić jeszcze na nazwy o charakterze lokalnym, symbolizujące dane miasto względnie coś z niem związanego jak np. Cracovia, Wisła i t. p.

Ale większa znacznie jest ilość nazw, pozbawionych w zupełności symbolizmu i będących jedynie beztreściwemi literami lub słowami, a nie mających niekiedy nic wspólnego ze sportem.

Tu znajdziemy najrozmaitsze Kacsy 06, 09, 22, 24, 29 i t. d. Pomijając, że jest to typowo niemiecki zwyczaj (spotykany u nas najbardziej na Śląsku), należy zauważyć, że są to nazwy suche i niepociągające.

Po co właściwie w nazwie figuruje rok założenia klubu? Czy może dla wzbudzenia szacunku dla tak „starego" klubu. Jeśli tak, to zły to sposób. Najlepszym jest owocna działalność dla dobra sportu, a nie długoletnie istnienie. A zresztą z równą słusznością możnaby w nazwie klubu umieścić nazwisko założyciela klubu lub jego pierwszego prezesa. Przynajmniej byłaby bardziej uwidoczniona różnica między takiemi klubami. A te 06, 09, 22 i 23 łatwo się mieszają.

Wartoby więc, aby tego rodzaju nazwy zniknęły.

Jest jeszcze inny ciekawy gatunek nazw, przedstawiających ni mniej ni więcej tylko pewne osobistości. Ma to być podobno wyrażenie czci dla danej osobistości (jak wybudowanie pomnika). Do tych oryginałów należą takie nazwy jak K. S. Kościuszko, K. S. Haller i t. p. Tak więc przeczytać można niekiedy w sprawozdaniach, że po zaciętej walce „Haller" pobił „Powstańca", a „Kościuszce" spuchły skrzydła!

Czem sobie gen. Haller na ten zaszczyt zasłużył, nie wiem. Jeśli tak dalej pójdzie, będziemy mieli całą historję, zawartą w nazwach klubów i tak KS Traugutt, KS ks. Poniatowski, może jeszcze „Staszic", bo ja wiem. Ładna kolekcja pamiątek historycznych. To przecież nie ma nic wspólnego ze sportem a zresztą i nie wypada.

Albo taki K. S. „Krusche-Ender", albo „H. Cegielski", „Plage - Laśkiewicz" i t. p. Można mieć szacunek dla mecenasów sportu można zawiązywać kluby przy fabrykach, ale żeby identyfikować nazwisko właściciela fabryki, czy dyrektora z klubem sportowym, to już jest conajmniej śmieszne.

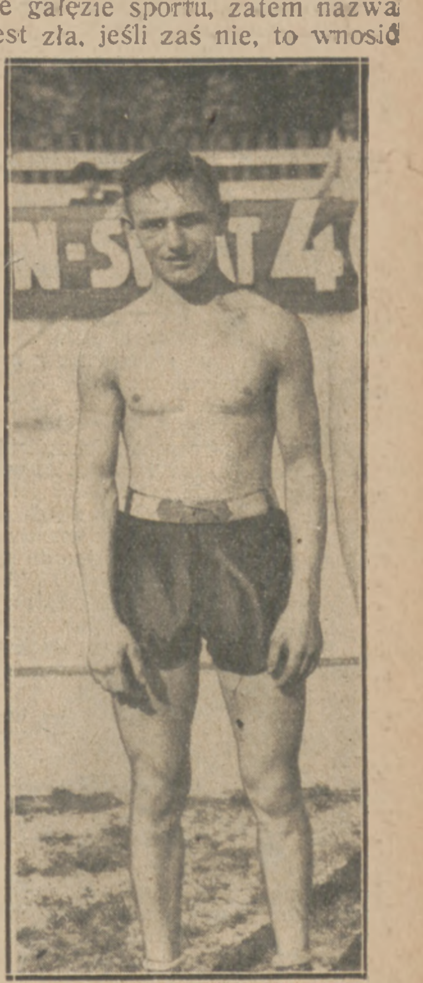


**POGROMCA NAJLEPSZYCH SZOSOWCÓW POLSKICH**
Adler, nie biorący udziału w wielkich wydarzeniach kolarstwa polskiego, dowiódł swej wysokiej klasy zwyciężając w biegu „Gazety Porannej".

A wreszcie grupa nazw zupełnie już bezsensownych. Wymienię tylko dwa takie „okazy".

Jeden — to B. K. S., co znaczy Bokserski Klub Sportowy. Ładna napozór nazwa, ale to nonsens. Najzwyklejszy w świecie pleonazm. Jeśli klub uprawia boks, jedną z gałęzi sportu, to oczywiście musi być sportowym klubem. Nie wyobrażam sobie boksu bez sportu. Dwa grzyby w barszczu, podczas gdy wystarczy jeden.

Drugi „okaz" jest conajmniej niezrozumiały. Śl. K. L. A., co znaczy Śląski Klub Lekko-Atletyczny. Wszystko byłoby w porządku, gdyby klub ten nie słynął bardziej w pływaniu, niż w lekkiej atletyce. A więc co to znaczy? Czy klub poza sekcją lekoatletyczną ma i inne? Jeśli tak, w takim razie uprawia i inne gałęzie sportu, zatem nazwa jest zła, jeśli zaś nie, to wnosić



**EDWARD RAN**
opowiada Czytelnikom „Przeglądu Sportowego" o swych świetnych sukcesach odniesionych w Paryżu.

należy, że każdy członek tego klubu jest lekkoatletą, a oprócz tego musi koniecznie uprawiać pływanie. Ale to również koliduje z nazwą. W obu tych wypadkach trudno dopatrzyć się logiki.

Nie na tem kończy się jednak lista tych dziwolągów w nazwach klubów. Jest ich niezliczona ilość, a najgorzej, że niewiadomo, w jaki je sposób wyplenić. Nie pozostaje więc innego, jak tylko zwrócić uwagę na niewłaściwości i... szukać pilnie dalszych „okazów".

*Katowice* *Kazimierz Herzen.*

# CZTERY TRIUMFY RANA w PARYŻU

## List do „Przeglądu Sportowego". Opinje prasy. Przed wyjazdem do Ameryki

Znakomity zawodowy pięściarz polski wagi półśredniej — Edward Ran, po wspaniałych sukcesach odniesionych we Francji, wyrusza w sobotę 5 b. m. z Paryża do Hawru, aby stąd odjechać do Nowego Jorku. Ran zawarł tymczasowy kontrakt roczny z najpopularniejszym manażerem francuskim Leclerc'iem, w którego „stajni bokserskiej" na rue Richelieu Ran trenował od kilku miesięcy. Ekspedycję prowadzi Leclerc, wraz z nim jedzie poza Ranem jeszcze Włoch Gazoles i Francuz Serdent.

Doborowa trójka pięściarzy występować będzie na „popołudniówkach" i „wieczornicach" w różnych miastach St. Zjednoczonych. Zakontraktowano już kilka takich mityngów. Przeciwnikami europejczyków będą czołowi pięściarze amerykańscy.

*

Ran dał się poznać publiczności paryskiej, jako pięściarz wysokiej klasy. Walczył cztery razy, wszystkie spotkania rozegrał na sali Central Sporting Club. Jedno z nich tylko skończyło się zwycięstwem na punkty, trzy mecze Polak wygrał nokautem.

Oto krótki opis meczów, skreślony ręką Rana.

— Pierwszy mój mecz w Paryżu odbył się 4.8, w sobotę wieczór. Mój przeciwnik Fr. Sangnier nie wydawał mi się zbyt groźnym, choć mówiono o nim nienajgorzej. Przebieg walki był bardzo krótki, nie zdążyłem się nawet porządnie „rozgrzać". Mecz ten wygrałem w pierwszej rundzie przez nokaut, po 30 sekundach walki.

— W tydzień po tym spotkaniu 11.8 — stanąłem na tym samym ringu naprzeciw mistrza armji francuskiej, kategorji półśredniej — Paris'a. Francuz jest dużo wyższy i silniejszy odemnie. Zakładamy pseudo - sześciouncjowe rękawice, w rzeczywistości są tak zbite, że nie ważą więcej, niż cztery uncje (walka „czterouncjówkami" jest zabroniona; aby jednak przebieg walki nie tracił na atrakcyjności w ten właśnie sposób radzą sobie organizatorzy, dając bokserom zbite rękawice). Od pierwszej rundy prowadzę ostry atak i kilka moich prawych prostych umieszczam na szczęce Paris'a, bez widocznego skutku jednakże. Dopiero w drugiej rundzie udaje mi się zrobić kilka serji, któremi silnie ogłuszam przeciwnika. Uderzenie gongu nie pozwala mi go definitywnie „wykończyć". Wszystkie dalsze rundy, aż do 10-ej włącznie kończyły się przy wysokiej przewadze mojej. Mimo wysiłków nie mogłem jednakże powalić twardego i silnego Paris'a nokautem. Był zbyt odporny na uderzenia. W ostatniej rundzie, chcąc za wszelką cenę nokautować przeciwnika, rozpoczynam wściekły atak. Gonię Paris'a po ringu, wreszcie udaje mi się wpakować lewy „uperkut" w prawy bok przeciwnika. Paris zwala się z nóg, a sędzia wylicza 10 i aut.



**DZWONKOWSKI (GDAŃSK)**
drugi w rzucie kulą i na 100 mtr.

Trzeci mój mecz odbył się 3.9. Spotkałem się z Fr. Thournin, cięższym odemnie o 5 kg. Mimo przewagi Thournin'a w wadze, miałem przez cały czas meczu — podobnego z przebiegu do spotkania z Paris'em — dużą przewagę. W czwartej rundzie mój przeciwnik był kilka razy „groggy", ale nie potrafiłem wykorzystać sytuacji i prowadziłem walkę do 10-ciu rund, po których ogłoszono mnie zwycięzcą.

Ostatni mój mecz, czwarty z kolei, odbył się 21.9 z Francuzem Augonnet'em. Spotkanie zapowiadało się ciekawie, gdyż mój przeciwnik jest świetnym technikiem, a i ja obecnie mam opinję bardzo dobrego technika. W pierwszej rundzie zaczyna z miejsca atakować Augonnet, posyła mi kilka lewych prostych, które łatwo przyjmuję. Przy następnym szablonowym ataku Francuza, „wypuszczam" swoją prawą z góry na lewo, tak że pięść moja trafia w szczękę przeciwnika. Ogłuszony silnie Augonnet przyjmuje stałą pozycję obronną. W drugiej rundzie Francuz trzyma się zdaleka, nie pozwalając mi zbliżyć się — ucieka po ringu.

Trzecia runda zaczyna się gwałtownym atakiem Francuza, który posyła mi prawy prosty. Błyskawicznie stosuję kontratak lewym podbródkowym, trafiam w szczękę, poprawiam prawym sierpowym — Augonnet zwala się jak kłoda. Sędzia Bernsztein wylicza 10 i aut.

Jest możliwe, że przed wyjazdem stoczę jeszcze jedną walkę.

Wszystkie mecze moje odbyły się w sali Central Sporting Club. Z tej sali, bokser posiadający dobre wyniki, przechodzi na wielką salę Wagram, gdzie odbywają się mecze najlepszych bokserów. Jest możliwe, że przedwyjazdowy mój mecz odbędzie się już na sali Wagram.

Przed wyjazdem przesyłam Redakcji „Przeglądu Sportowego" — jedynego pisma bez którego nie mogę się obyć zagranicą — sportowe pozdrowienia.

*Edward Ran.*

P. S. Cieszę się niezmiernie, że słowa optyzmizmu, które pozwoliłem sobie wypowiedzieć o swej formie przed kilku tygodniami w Paryżu, w wywiadzie z p. T. Grabowskim, znalazły obecnie pełne potwierdzenie w wynikach.

*

Prasa paryska pisze o Ranie z najwyższym uznaniem. „Echo de Sport" notuje pod tytułem „Pięściarz przyszłości": Central Sporting Club, przez którego ring przewinęły się już całe plejady przyszłych znakomitości, wynalazł znowu człowieka, o którym wkrótce będzie bardzo głośno. Ten pięściarz przyszłości to Polak Ran.

— Jest rzeczą najważniejszą, że walka Rana jest wyjątkowo czysta i miła dla oka. On nie należy do tych pięściarzy zbyt ostrożnych, którzy wprowadzają nudę na ring. Ran dobry w zwarciu i na dystans, posiada świetne uderzenie...

Wiktor Chapiro, redaktor działu bokserskiego l'Auto nazywa Rana wielokrotnie „następcą Carpentier'a". — Niewątpliwie największą atrakcją wieczoru — pisze Chapiro — był Polak Ran. Aż dech zaparło publiczności jak zobaczyła wspaniałą „robotę" Polaka. Wiedzieliśmy dobrze, że pięście Rana uderzają twardo i boleśnie. Ale niewiedzieliśmy, że Polak ma tak silny cios, że jego styl przypomina do tego stopnia wielkiego George'a. Ran zmiażdżył przeciwnika bezapelacyjnie (t).



**STASIAK (LUBLIN)**
zwyciężył na zawodach A. Z. S.-ów

## HISZPAN FLIX
### bije Bernasconiego

**Mistrzostwo Europy wagi koguciej**, wielokrotnie odkładane z powodu niepogody, zostało wreszcie rozegrane na stadjonie w Barcelonie. Zwyciężył niespodziewanie Hiszpan Flix bijąc na punkty dotychczasowego mistrza Włocha Bernasconiego.

**Jonny Hill** jeden z najlepszych bokserów świata wagi muszej, wielokrotny pogromca Pladnera, zmarł niespodziewanie podczas treningu do meczu o mistrzostwo świata z Frankie Genaro, który w międzyczasie przyjechał już do Europy. Niespodziewana śmierć Hilla, tłomaczy się lekkim bronchitem, który przechodził on ostatnio i na który nie zwracał uwagi. Widocznie w płucach z powodu intensywnej pracy powstał skrzep, który spowodował nagłą śmierć na sali treningowej.

## KIM JEST CARPUS
### zwycięzca Langego

**O poziomie klasy niedawnego przeciwnika Langego Carpusa** świadczy wymownie fakt, że ostatnio startował on w Berlinie na zawodach narybku stayerów i został pokonany przez zupełnie nieznanego Austrjaka Capa w czasie 34:39,2 na 40 klm. Trzeci był Schindler. Carpus pochodzi ze Szczecina, a nie z Danji.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że na zawodach tych pewien kolarz, bardzo zresztą słaby, Zimeck występował w barwach polskich, co podnoszą gazety niemieckie, dodając jednocześnie, że pokazał on bardzo niską klasę. Mamy nadzieję, że P. Z. T. K. sprostuje w Berlinie tę wiadomość, zaznaczając, że nieznany mu jest wogóle kolarz polski tego nazwiska, więc występ jego w barwach polskich był samozwańczy i powinien być ukarany.



**AKADEMICKI BIEG NA 3000 MTR.**
wygrany przez Sidorowicza (Nr. 46 — drugi od lewej) przed Jaworskim (drugi od prawej).



**NA STARCIE STUMETRÓWKI**
Jeden z przedbiegów na akademickich zawodach wygrany pewnie przez Dzwonkowskiego (drugi od lewej).

# Kto będzie mistrzem koszykówki

## Czarna 13-stka i Polonia faworytami

Ubiegła niedziela wyjaśniła definitywnie atmosferę walk grupowych w p. koszykowej.

W grupie poznańsko-śląsko-pomorskiej „Czarna Trzynastka“ pokonała mistrza Pomorza — „Gryf“ (61:17) oraz drużynę śląską Lipiny (47:7); w grupie warszawsko-wileńskiej Polonja dwukrotnie pokonała finalistę Wilna Ognisko (45:12 i 68:12), równie łatwo jak Czarna 13 — swoich przeciwników.

W grupie krakowsko-łódzkiej walka o wejście do finału nabrała dramatycznego niemal napięcia, tembardziej, iż poza równością klasy przeciwnicy wnieśli dużą dozę ambicji okręgowej.

Zwycięstwo Cracovii 12:9 i 30:22 (w rewanżu) nad łodzianami przekreśliły i w tym roku nadzieję Łodzi do odegrania głównej roli w mistrzostwach basket bollu polskiego.

Na trzech jednak frontach (p. nożna, hazena i p. koszykowa) ŁKS okazał się w tym roku klubem o niespożytej energji sportowej.

Lwów, dotychczas głosu w rozgrywkach nie zabrał choć wespół z drużynami lubelskiemi korzystał z prawa walki o wejście do finału mistrzostw Polski. Uprawnionym do rozgrywek byłby zespół Pogoni, mistrza okręgu lwowskiego — wobec bezczynności okręgu lubelskiego.

Mistrzostwa w p. koszykowej odbędą się w dniach 10, 11, 12 i 13 października i podobnie, jak w roku ubiegłym nosić będą charakter turnieju, z tem, iż każda drużyna rozegra mecz z pozostałymi przeciwnikami.

Do rozgrywek finałowych stają zatem:

Czarna 13 z Poznania, Cracovia, Polonja warszawska i mistrz Lwowa (Pogoń). W finale zbraknie zatem kilku drużyn, które w rozgrywkach wiosennych i ubiegłych mistrzostwach odegrały poważniejszą rolę: do tych należą: Varsovia (vice-mistrz), YMCA — Warszawa, Triumf — Łódź (II miejsce), AZS, — który „feralnie“ — nie mógł poraz wtóry osiągnąć pełnej swej klasy basket - bollowej, absorbując swych graczy bieżnią i skocznią.

Z czterech kandydatów do tytułu mistrza, należy pod uwagę wziąć trzech, gdyż Lwów, o ile przyśle swoją drużynę, — odegra rolę dostawcy punktów.

Mistrz z ubiegłego roku, zwyciężający niespożytym zapasem sił fizycznych i dobrą techniką, nie może poszczycić się w tym roku żadnym poważniejszym sukcesem, gdyż zwycięstwa Czarnej 13-ki — nad słabemi konkurentami z Pomorza i Śląska — nie stanowią wykładu na klasy mistrza. Przegrupowania w składzie (bracia Bielejew — wypchali do Lwowa) — obniżają też możliwości dalsze. W każdym razie — stary mistrz powinien pokazać maximum techniki i woli w walce o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania.

Polonja zgrana, uzupełniona najlepszym obecnie basket - bollista, bodajże polskim, Zglińskim „zmężniała“ i wyrównała swoje walory fizyczne. Świetne zgranie, współmierność pracy całej drużyny — żywiołowość w akcji — stanowią wielki atut w walce o tytuł mistrza Polski.

Krakowski zespół: twardy, nie hyperkombinujący, ale też grający w zbyt słabem tempie, bez bogactwa intuicyjnych pociągnięć i trików, stanowiących obecnie główną cechę gry Polonji warszawskiej — stanowi mniej groźny zespół — dla dotychczasowego mistrza.

Trzy wymienione zespoły cechuje jednako: dobre wyrobienie fizyczne graczy, stąd twardość w grze, a o wygranej przy równości klasy technicznej — zadecyduje: taktyka i zdolność skompensowania walorów psychicznych, tak ważnych w spotkaniach turniejowych.

# W krakowskim basenie pływackim

## Inwestycje, trener, plany Cracovii

Gwałtowne obniżenie temperatury uniemożliwiło Cracovii urządzenie zawodów pływackich w otwartym basenie, które miały być zakończeniem sezonu letniego. Po dwutygodniowej więc przerwie — przeszli pływacy krakowscy do zaprawy w krytej pływalni YMCA.

Narazie nie można zaobserwować wielkiej aktywności w klubach, jednakże tegoroczne sukcesy, osiągnięte w pierwszym rzędzie przez Cracovię, odgrywającą dominującą rolę w pływactwie Krakowa, były bodźcem, który niewątpliwie przyniesie rezultaty Wszak już program pracy klubów pływackich w Krakowie przewiduje wzrost w dotychczasowej działalności i już nietylko sama Cracovia, jak było dotąd, ale i funkcjonujący KOZP objawia zainteresowanie dla wspólnej pracy w zimie.

Ne bez znaczenia pozostają wszelkie ułatwienia i udogodnienia, czynione ze strony dyr. Eymana, które przyczyniają się do rozwoju sportu pływackiego w Krakowie.

Ostatnio przeprowadzono w basenie wentylację, usunięto w ten sposób jedną z wad pływalni. Normalna, a stała temperatura wody 20 st. C., nadzwyczaj przestrzegana hygiena, sportowe wymiary i urządzenia basenu — wszystko to stwarza idealne warunki dla kontynuowania pływania w zimie.

Najbardziej paląca kwestja dla pływactwa Krakowa jest kwestja posiadania w czasie zimy trenera i to chociażby na okres tylko 3 miesięcy. Coprawda ruchliwy zarząd sekcji pływackiej Cracovii stara się o trenera dla swych zawodników, jednakże zachodzi pytanie, czy warunki finansowe pozwolą jednemu klubowi na utrzymanie tegoż i to zwłaszcza w sezonie martwym.

W bieżącym roku kiedy inne ośrodki pływackie Polski posiadały trenerów PZP — Kraków postępował naprzód o własnych siłach. Poznań, Pomorze, Śląsk, miały trenerów. Warszawa miała aż dwóch, Kraków żadnego. A przecież jak gwałtownie postępuje rozwój pływania w Krakowie przemawiają za tem wyniki, osiągane przez juniorów, uzyskujących minima pierwszej klasy senjorów.

Przecież połowa reprezentacji Polski składała się z zawodników klubów krakowskich. To też praca trenera w Krakowie, to nietylko trud, mogący przynieść rezultaty dopiero w dalekiej przyszłości, ale to zaprawa naszych reprezentantów do przyszłych spotkań międzynarodowych.

O inicjatywie i planowej pracy w basenie zimowym może świadczyć program imprez i organizowanych kursów w roku bieżącym.

I tak już w przyszłym miesiącu organizuje Cracovia zawody pływackie z udziałem klubów śląskich. Zawody te mają być przeglądem sił przed intensywnym zimowym sezonem pływackim.

Druga imprezą będą zawody międzynarodowe, w których weźmie prawdopodobnie udział rekordzista Europy Baranyi.

Projektowane jest również rozegranie meczu międzyklubowego Magyar Athletic Club Koszyce z Cracovią, oraz K. S. Giszowiec z Cracovią. Różne kursy szkolne i propagandowe nauki pływania uzupełniają program.

W roku bieżącym korzystać będzie z basenu 2 zawodników zamiejscowych, Kot z AZS—Lwów, odbywający służbę wojskową w Krakowie, oraz Bober Pogoń—Lwów, bawiący na studjach. Jak więc wynika z powyższych danych cały ruch pływacki w okresie zimy skupi się w Krakowie. Jeżeli Śląsk z niemniejszą energją przystąpi do pracy, to przy współdziałaniu naszych zawodników, bawiących zagranicą, możemy liczyć na sukcesy w mających się odbyć w roku przyszłym imprezach międzypaństwowych.

# LOTNICTWO CYWILNE W POLSCE

## Nowe szlaki w komunikacji turystycznej

Na całym już świecie lotnictwo zaczyna przekraczać strefę zainteresowań sfer ściśle militarnych i ogarnia coraz szersze koła społeczeństwa — staje się sportem, i to sportem coraz bardziej popularnym.

Już wkrótce po ukończeniu wojny światowej czołowe siły lotnictwa wojskowego poszczególnych krajów, nie mogąc znaleźć ujścia dla swego temperamentu w zwykłych codziennych ćwiczeniach tak różnych emocjonalnie od niedalekich jeszcze przeżyć z nad linij okopów, wytworzyły współzawodnictwo o charakterze wyraźnie sportowym; po blisko pięcioletniej przerwie, zaczęły znów wzrastać zapomniane w czasie wojny rekordy lotnicze.

Jednak nie wszyscy piloci po zawieszeniu broni pozostali w szeregach wojskowych — cały ich szereg przeniósł się „do cywila“ wnosząc ze sobą zamiłowanie do lotnictwa — do poruszania się z zawrotną szybkością w morzu słońca i chmur. Ci ludzie stali się krzewicielami sportu lotniczego wśród szerszego społeczeństwa.

W całej Europie zaczynają rosnąć, jak grzyby po deszczu, ośrodki tego nowego sportu — aerokluby; działalność ich początkowo koncentruje się wśród młodzieży akademickiej, lecz w szybkiem tempie zatacza coraz szersze kręgi, tak, że w chwili obecnej w krajach zachodnio-europejskich niema prawie większego miasta, któreby nie posiadało własnego aeroklubu, dającego możność doskonalenia się w sporcie lotniczym pilotom, już sformowanym, lub kształcąc nowe ich zastępy.

Z lekkiem może opóźnieniem, jednak i Polska idzie wślad za Europą. Jak na Zachodzie, tak też i u nas akcja ta zapoczątkowała się w sferach akademickich; w r. 1926 powstał w Warszawie Aeroklub Akademicki, a już obecnie liczba klubów lotniczych, spełniających rolę cywilnych szkół lotniczych lub ośrodków treningowych dosięga dziesiątka.

W chwili obecnej sport lotniczy w naszych aeroklubach zaczyna przybierać tak szeroki rozmach, iż głośno się już mówi o podjęciu próby pobicia jeszcze w tym roku kilku rekordów światowych w kategorji samolotów słabosilnikowych — podobno najbliższe dziesięć dni mają nam przynieść w tym kierunku rewelacje.

Równolegle z rozwojem sportu lotniczego powstała potrzeba przystosowania do tego celu odpowiedniego typu samolotów. Rozumiejąc to, większość fabryk lotniczych, równolegle z płatowcami o charakterze ściśle wojskowym lub komunikacyjnym, zaczęła wytwarzać również samoloty sportowo-turystyczne — prace w tym kierunku w przeciągu kilku ostatnich lat zostały tak daleko posunięte, iż dziś już można otrzymać szybki i zwrotny dwuosobowy samolot sportowy za cenę taniego samochodu (począwszy od 12.000 zł.). Kosztem utrzymania i podróży takim samolotem o zasięgu kilkuset kilometrowym i przeciętnej szybkości podróżnej około 140 kilometrów na godzinę, nie przekraczają odpowiednich kosztów przy posługiwaniu się średniej siły samochodem.

To też na całym Zachodzie ugruntowało się już przeświadczenie, iż własny samolot, to idealny środek komunikacyjny dla każdego, komu drogi jest czas. Tysiące samolotów prywatnych odbywają bliższe i dalsze podróże — latają wszyscy: młodzi, stateczni ojcowie rodzin, byznessmeni, a nawet (i to coraz więcej) kobiety. Takie przeloty na samolotach sportowych, jak Londyn — Australja, lub Londyn — Przylądek Dobrej Nadziei, nie należą już do rzadkości.

W tym kierunku Polska nie pozostaje w tyle: nazwiska pp. B. Skórzewskiego — obywatela ziemskiego z poznańskiego i profesora Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych Pruszkowskiego, są znane na wielu lotniskach Europy (p. Skórzewski w swych podróżach powietrznych zawadził nawet o północną Afrykę), a niejedno już miasto Polski widziało czerwono-żółtą awjonetkę dyr. W. L. Pawłowskiego, lub białego Newporta inż. Czyżewskiego. Jak nam donoszą, liczba prywatnych właścicieli samolotów w kraju, ma wkrótce znacznie wzrosnąć i może niedaleka już jest chwila, gdy rejestr polskich samolotów cywilnych prowadzony przez Ministerstwo Komunikacji zbliży się do setki.

*J. Makomaski.*

# WŚRÓD PIŁKARZY POLONII

**Zahorskiego już niema** w szeregach Polonii, a miejsce jego zajmuje podawnemu — wobec ukończenia studjów w PIWF-ie — stary nasz znajomy Kisieliński. Był to jego pseudonim.

**Zimowski** pauzuje dotychczas po kontuzji nogi w Katowicach. Występ jego przeciwko Ruchowi jest jeszcze pod znakiem zapytania.

**Loth IV** od dwóch już miesięcy znajduje się w sanatorium w Zakopanem na kuracji zagrożonych płuc. Stan zdrowia sympatycznego Wacka Lotha poprawił się już tak znacznie, iż w najbliższym czasie przyjedzie on z powrotem do Warszawy. W każdym badź razie, udział Lotha IV w tegorocznych rozgrywkach ligowych uważać należy za wykluczony.

**Goldwasser** najmłodszy gracz ligowej Polonii (pierwszy występ w ubiegłą niedzielę), jest jednocześnie bodaj najstarszym zawodnikiem Polonii ib. gdzie od szeregu lat piastuje on stanowisko prawego pomocnika.

Sądząc z wrażenia, jakie wywarła niedzielna gra Goldwassera, debiut jego w szeregach ligowych można uważać nietylko za pierwszy, ale i za ostatni.

**Suchocki**, najmniejszy z trójki pozyskanych przez Polonię „toruńczyków“, najczęściej widywany jest w czarnej koszulce. Suchocki jest bardzo lubiany wśród warszawskich kolegów i na jesieni przeniesie się na stałe do Warszawy.

**Gumowski** dotychczas jeszcze nie wyleczył sobie całkowicie kontuzjowanej nogi. Po treningu Polonii we czwartek okaże się, czy będzie on mógł zagrać przeciwko Ruchowi.

Gumowski jest na każdy mecz specjalnie sprowadzany przez Polonię z Torunia, gdzie rozwija ożywioną działalność pedagogiczną (tym razem w zakresie arytmetyki) jako nauczyciel.

# MAŁOPOLSKA

**Chrzanów.** Fablok — Metal (Tarnów) 5:0 (1:0). Mecz kwalifikacyjny o wejście do kl. A. W grach tych prowadzi obecnie Fablok.

**Tarnów.** Tarnovia — Polonia (Przemyśl) 2:1 (1:1). W pierwszej połowie lepsi goście, po pauzie przeważają tarnowianie. Obie bramki dla zwycięsców strzelił Jachimek I. Sędzia p. Malkischer nie zadowolił.

**Dębica.** Ropczyce — Barkochba 5:0. Niski poziom obu drużyn. Sędzia p. Wingert słaby.

**Przemyśl.** Turniej tennisowy o mistrzostwo Przemyśla przyniósł wyniki następujące: Półfinały: Kolcz — Lech 6:1, 6:1; Derczyński — Berger 6:0, 6:1; Luśniak — Süssvein 6:4, 6:1; Glück — Klein 3:6, 6:0, 6:1; Gra podwójna panów: Kolcz, Derczyński — Klein, Neubort 6:3, 6:2; Grabowski, Mond — Lech, Szlapa 6:3, 6:1; Eustachiewicz, Studnicki — Eichel, Spiegel 9:7, 7:5; Luśniak, Glück — Süssvein, Mark 2:6, 6:1, 6:0. Gra pojedyncza pań: Pillersdorfowa — Obszarnianka 6:4, 8:6. Dalsze rozgrywki pań, jakoteż finały gier pojedyńczych, podwójnych panów oraz mieszanej, przerwano z powodu niepogody.

Turniej koszykówki o puhar Polonji ma się już ku końcowi. Narazie pierwsze miejsce zajmuje zespół K. S. „28“ z 14 punktami. Na drugiem miejscu kroczy Polonja z 12 punktami, przegrywając tylko raz do K. S. „28“; 3) Strzelec 6 pkt.; Czuwaj 4 pkt. Ostatnie decydujące rozgrywki o pierwsze miejsce w tabeli i o puhar (między K. S. „28“ a Polonją), ukończone zostaną w bieżącym tygodniu.

Dalszy ciąg rozgrywek o puhar „Nowego Głosu Przemyskiego“: Ruch — Hagibor 4:1 (3:1). Bramki dla Ruchu: Kalamarz 2, Szymczakowski i Moskalewski (dawny gracz Polonii) z karnego, dla Hagiboru — Poster z zamieszania. Sędzia p. Tumidajski. KS 28 — Elektrownia 5:0. Doskonały bramkarz Sawiak KS 28. Sędzia p. Galler.

Finały turnieju tennisowego Polonii dały następujące wyniki: Derczyński (Sokół Jarosław) — Glueck 6:2, 6:0, 6:2. W półfinale Derczyński zwyciężył niespodziewanie Kołoza 9:7, 6:3. Panie: Roczuska — Galiczanka 6:1, 6:4, mieszana: Kobjanka, Derczyński—Galiczanka, Glueck 6:1, 1:6, 11:9, podwójna: Kołoz, Derczyński walkover. W meczu tennisowym Hagibor zwyciężył Polonię 6:3.

W finale turnieju koszykówki zwyciężył po zaciętej walce KS 28, bijąc Polonię 19:11 (6:7).

W niedzielę 6 b. m. odbędzie się w Przemyślu święto w. f. i p. w., w którem weźmie udział młodzież z całego woj. lwowskiego. Oprócz tego Polonia gra z Tarnovią.

**Stanisławów.** Turniej piłkarski 48 p. p.: Stanisłavovia — Rewera 6:3. Bardzo ładna gra Stanisłavovii. Najlepszy Mykieta. Hakoah — Stanisłavovia 3:1 (1:1). Finał turnieju. Hakoah zaczął grać dopiero po przerwie. Bramki: Presser (2) i Fleischer, dla Stanisł. — Mykieta. Sędzia p. Adam przerwał mecz na 10 min. przed końcem, ponieważ publiczność zachowywała się niewłaściwie.

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o puhar m. Stanisławowa. Faworytem jest Rewera i Hakoah.

**Tarnopol.** Górka (Stanisławów) — Jehuda 0:0. O wejście do kl. A. Przewaga Górki. Z Jehudy wyróżnili się Grossmann, Kaelber i Tepenberg. Sędzia p. Skępski.

**Suwałki.** Makabi — 41 p. p. 2:1 (2:0). Derby lokalne zakończyły się tym razem ładnem zwycięstwem biało-niebieskich. Do przerwy zaprodukowała Makabi grę już dawno niewidzianą. W tej fazie gry zdobyła przez Malewicza (karny) i Finka II 2 bramki. Po przerwie Makabi spoczywa na laurach, a 41 p. p. uzyskuje honorową bramkę z karnego przez doskonałego Heiniga. W Makabi wyróżnili się Fink I oraz Malewicz. W 41 p. p. zawiodła

**Pińsk.** Turniej szóstkowy przyniósł zwycięstwo Hakoahowi, który w finale zwyciężył 84 p. p. 3:0. Faworyt Tarbut odpadł w półfinale.

Tarbut — 84 p. p. 1:1 (0:0). Wojskowi niezadowoleni z orzeczeń sędziego zeszli w 50 min. z boiska.

**Słonim.** ŻKS — Żyrowice 5:4. Gra ciekawa z przewagą ŻKS. Wyróżnili się Rawicki II i Zakrojski II (ZKS) oraz Domański i Maciaszczyk (Żyrow.).

# R. K. S. (Radom)

## 9 lat działalności Kandydata do Ligi

Mistrz Kieleckiego OZPN-u. Radomskie Koło Sportowe, jest jednym ze starszych klubów sportowych, założony bowiem został w 1910 roku. Piękny rozwój klubu, który posiadał już własne boisko i tor kolarski, zahamowany został nagle przez wybuch wojny.

W 1921 r. dawni członkowie powracają do klubu i rozpoczynają pracę odbudowywania stowarzyszenia. Magistrat m. Radomia, doceniając wartość tej pracy, oddaje w dzierżawę RKS-owi stary i zapuszczony park, który klub własną pracą zamienia w boisko, nadające się w zupełności do rozgrywek.

Jasnym punktem w późniejszym rozwoju klubu było zdobycie przez RKS w 1926 r. mistrzostwa kl. B okręgu warszawskiego, dzięki czemu mistrz radomski mógł przez rok walczyć z najlepszymi klubami warszawskiemi o mistrzostwo, nabierając umiejętności i rutyny meczowej. Po przyłączeniu Radomia do okręgu kieleckiego, RKS odgrywa stale w mistrzostwach poważną rolę, a w r. b. po niesłychanie ciężkich walkach udaje mu się zdobyć mistrzostwo okręgu. Dzięki temu RKS uczestniczy obecnie w walkach o wejście do Ligi.

Reprezentując najwyższą klasę Radomia w piłce nożnej, RKS nie zaniedbuje także i innych sportów, mając ruchliwą sekcję cyklistów i motocyklistów oraz sekcję tennisową. Walcząc z trudnemi warunkami egzystencji, klub nie może ogarnąć pozostałych gałęzi sportu, pomimo że materjał ma wspaniały.

# SKRZYNKA POCZTOWA

## „Przeglądu Sportowego“

*(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)*

**P. Cioch. — Ostróg.** Zamieszczamy.

**P. Wład. Kicz. — Lwów.** Sprawdziliśmy. Wymienione odznaczenia zostaną panu przesłane przez organizatorów w najbliższym czasie.

**P. Al. Gr. Stanisławów.** Z propozycji narazie nie skorzystamy.

**P. M. Kr. Warszawa.** Artykuł nie zawierał nic nowego. Prosimy notatki i personalja z klubów W. O. Z. P. N.

**P. J. Bik. Kraków.** Czekamy na podanie wyraźnego nazwiska. Pieniędzy w przestrzeń nie posyłamy.

**P. E. Kul. Tarnów.** Zastępcę już mamy. Dziękujemy.

**P. W. Schleg. Lwów.** Będziemy zamieszczać zależnie od jakości.

**P. J. Stog. Toruń.** Dziękujemy i prosimy o dalsze wzmianki.

**P. J. Rozm., Łódź.** Dziękujemy. Bezstronność nie jest zaletą pisma, jest niezbędnym warunkiem uczciwej pracy.

**P. Wł. Żyt., Krynica.** Artykuł w tej formie, niestety, nie nadaje się do druku. Porusza zbyt wiele tematów, bez ich koordynacji. Może Pan napisze np. o warunkach treningu, o dyscyplinie życiowej. Bardzo nam zależy na Pana współpracy. Czekamy.

**P. Ign. Jamp., Lwów.** Do Pogoni żywimy napewno nie mniej sympatji, niż pan. Wielu z naszych współpracowników spędziło swą młodość sportową w jej kadrach. Życzymy też z serca Lwowowi jak najlepszego miejsca w tabeli.

**P. Rom. Pleń., Poznań.** Szowinizm klubowy nie ma dostępu do naszego pisma. Popieramy tylko prawdziwą wartość sportową.

**P. Jurj., Pocisk, Warszawa.** Sprawozdanie z zawodów strzeleckich we Lwowie otrzymaliśmy spóźnione o 10 dni. Nie możemy umieścić.

**P. J. Jag., Kraków.** Pomyłka. Ilość gier Ł. K. S.-u — 20, pkt. straconych—15, a więc o 2 więcej, niż Wisła.

**P S. Sawicki, Kraków.** Adresu Piechockiego nie znamy. Może pan spróbuje pisać pod: Centralna Wojskowa Szkoła Gimn. i Sp. Poznań, — z prośba o doręczenie Piechockiemu.

**P. Ant. Now., Gniezno.** Przepisy ping-pongowe podawaliśmy już w „Przeglądzie Sportowym“. Powtórzymy je przy najbliższej okazji.

**„Fr. Turski, 19“.** 1) Nie. 2) Tak. 3) Nie. 4) Tak. 5) Nie. Na pytania 6—16 znajdzie Pan odpowiedź w książce „Lekka atletyka“, wydanie P. Z. L. A. Można zamówić w księgarni. Adres P. Z. L. A.: Warszawa, ul. Wiejska 11.

# WIELKOPOLSKA

**Toruń.** Dnia 13 października odbędzie się doroczny kolarski bieg trójkami dla wszystkich Toruń — Chełmża — Kowalewo — Toruń. Ofiarowano szereg nagród. Zgłoszenia przyjmuje do 11 października sekretarjat WKS Gryf (kadra 8 Baonu Sanit. Toruń).

W niedzielę ubiegłą zakończyły się w Toruniu rozgrywki tennisowe o mistrzostwo Torunia. Gra pojedyncza: Stogowski (znany piłkarz Polonii warszawskiej) — Zaremba 4:6, 6:2, 6:2, 4:6, 6:4, podwójna Stogowski, Zaremba — Stefanko, Schnitzer 2:6, 6:2, 6:0, 5:7, 6:3, panie Sączewska — Mutówna 6:0, 6:2, podwójna pań Sączewska, Sułkowska — Zarembina, Jordanówna 6:1, 6:4, mieszana — Sączewska, Stogowski.

**Grudziądz.** Olympia — Warta (Poznań) 3:1 (1:0). Goście w składzie kombinowanym zawiedli w zupełności. Olympia II — Polgryf (Świecie) 6:0.

Bieg kolarski Grudziądz — Toruń — Grudziądz (120 klm.) przyniósł zwycięstwo Pałubickiemu (G. K. S. przy Pepege), 2) Romiszewski (Pogoń — Chełmża), 3) Jamroga (Sokół — Grudziądz). Bieg naprzełaj „Gońca Nadwiślańskiego“ (3 klm.): 1) Szularecki (Sokół — Bydgoszcz) 9:46, 2) Węckowski (SMP), 3) Piórkowski (Sokół).

**Olimpja** (Grudziądz) gościła ub. niedzieli z okazji swego dziesięciolecia bokserów Warty, którzy stoczyli trzy walki, rozstrzygając je na swoją korzyść. Forlański zwyciężył przez k. o. w pierwszym kole Witkowskiego, Arski wygrał zdecydowanie i wysoko na punkty z Wernerem, wreszcie Lubański uległ w wadze półciężkiej mistrzowi Polski Wiśniewskiemu, również wysoko wypunktowany.

**V. F. V. Teutonia** (Berlin) projektowana jest jako najbliższa przeciwniczka pięściarzy Warty poznańskiej. Gdyby pertraktacje zostały pomyślnie sfinalizowane, spotkanie powyższe odbyłoby się w połowie listopada b. r. w Poznaniu.

**Bydgoszcz.** Regaty na Brdzie, zorganizowane przez Gryf dały następujące wyniki: czwórki klepkowe młodzszk. — Kopernik w. o., czwórki nowicjuszy — Brda, dwójki podwójne — Brda, czwórki junjorów — Gryf, czwórki lekkiej wagi — Gryf, dwójki podw. klepkowe — BTW, czwórki pań —BKW, czwórki najmłodszych—BTW, czwórki półwyścigowe — Gryf 6:20,2, czwórki młodszych — BTW 5:39,4, czwórki nowicjuszy — BTW 5:51,2. Tor 1450 mtr.

Zawody lekkoatletyczne okręgu SMP: 60 m. — Kurnikowski 8,4, 100 m. — Bękowski 12,6, 200 m. — Kurnikowski 26,8, 400 m. — Zieliński 59,4, 800 m. — Kępiak 2:20,2, 3000 m. — Waszkiewicz 10:00,8, wdal — Kurnikowski 5.57, wwyż — Piskorski 155, tyczka — Tobolski 2.62, dysk — Byczyński 26,16, kula — Byczyński 9.27, oszczep — Rękowski 38.50.

Trener PZLA p. Jacobsen przybył do Bydgoszczy i rozpoczął treningi. Pomorze otrzymuje trenera stanowczo o zbyt spóźnionej porze!

W turnieju tennisowym szkół średnich w grze pojedyńczej zwyciężył Rojewski, a w podwójnej — Żółtowski, Matecki.

**Ostrów Wlkp.** Ostrowski KS — Venetia 6:4 (2:2). Szczęśliwe zwycięstwo OKS. Drużyna gimnazjalna grała bardzo ładnie, słaby jest jeszcze bramkarz.

**Kalisz.** W turnieju tennisowym o mistrzostwo Kalisza wszystkie pierwsze miejsca zajęli gracze z Ostrowia. Gra pojedyncza: 1) Tyrakowski, 2) Jezierski, podwójna: Jezierski, Kałwiński (Venetia), mieszana: Krysińska, Jezierski (Venetia), pań: Krysińska (Ostrów).

**Łomża.** Mecz lekkoatletyczny ŁKS—GKS, wygrał ŁKS w stosunku 70:46. Wyniki osiągnięto następujące: 60 mtr.: 1) Grochocki 7.5; 100 m.: 1) Grochocki 11.7; 400 m.: 1) Grochocki 59.6; 800 m.: 1) Modzelewski 2.15.8; 4x100: 1) ŁKS; wdal: 1) Sierzputowski 5.72; wwyż: 1) Suchocki 1.50; tyczka 1) Arasimowicz 2.50; kula: 1) Sierzputowski 9.50; dysk: 1) Sierzputowski 29.00; oszczep: 1) Bossowski 39.18.

Drużyna Łomż. K. S.-u została mocno osłabiona, gdyż gracze jej Stańczuk i Suchocki udają się na wyższe studja, zaś Grochocki i Piekarski odbywają służbę wojskową.

Łomżyński Komitet W F. pod kier. kpt. Komendery i por. Tomaszewskiego nie urządził przez cały bieżący rok żadnych zawodów lekkoatletycznych, oraz nie udzielił żadnej pomocy klubom.

# Przełom w łyżwiarstwie i w hokeju polskim

## Katowice budują pierwszy w Polsce sztuczny tor lodowy

Oddawna zwracało powszechną uwagę zjawisko, że Polska, tak wielkiemi krokami idąca naprzód we wszystkich dziedzinach sportu, w łyżwiarstwie pozostaje daleko w tyle za krajami, mającemi taki sam, a nawet jeszcze łagodniejszy niż nasz klimat. Przyczyny tego stanu rzeczy szukać należy oczywiście w pierwszej linji w braku sztucznych torów łyżwiarskich.

Aczkolwiek bowiem nieraz nawet i u nas liczba dni ślizgawkowych jest na tyle pokaźna, że możnaby w ciągu tego czasu coś zdziałać, to jednak stałe przeplatanie dni mroźnych odwilżą, sprawia, że o systematycznej pracy mowy być nie może. Z drugiej strony nawet tak wyjątkowe zimy, jak w r. 1928-9 nie sprzyjają rozwojowi łyżwiarstwa, gdyż mrozy zbyt wielkie odstraszają masy i uniemożliwiają należytą pracę.

Nigdy u nas w środę, nawet w czwartek, niema pewności, czy da się urządzić zawody w niedzielę, nigdy w styczniu wiadomo, czy za dwa tygodnie nie skończy się sezon. Wskutek tego zawodnicy zniechęceni są do poświęcania się łyżwiarstwu, organizatorowie wręcz nie mogą przygotować poważniejszych imprez, a sprowadzenie trenera zagranicznego, jest równoznaczne z ryzykiem, że człowiek pobierający słone gaże siedzieć będzie w lokalu klubowym całą zimę w oczekiwaniu mrozu.

Wszystkie niemal stolice Europy środkowej i zachodniej od dawien dawna już rozwiązały częściowo tę palącą kwestję przez wybudowanie sztucznych torów w pałacach lodowych. Londyn, Antwerpja, Paryż, Berlin, Madryt, Medjolan mają swoje Palais de Glace. Miała tą instytucję przed wojną i Warszawa. Okazało się to jednak tak kosztowne, że wytrzymać to mogły tylko bogate stolice Zachodu. W Warszawie Palais de Glace musiał zbankrutować bez nadziei zmartwychwstania. Jest już dziś aksjomatem, że pałac lodowy, na to by nie dawał deficytu musi: 1) wyrabiać sztuczny lód dla użytku przemysłowego w ciągu lata, 2) musi sport połączyć z rozrywkami o charakterze kabaretowym w ciągu zimy.

Pozatem pałace lodowe przedstawiają takie minusy, jak ograniczenie przestrzeni i temsamem uniemożliwienie w samem już założeniu szerokiej popularyzacji sportu, niehygieniczne warunki treningu, łatwość przeziębienia się, wreszcie małe rozmiary, które uniemożliwiają w nich należyty trening czysto sportowy, wobec konieczności oszczędzania na lód znacznych zastępów słono płacącej publiczności.

Wszystko to razem sprawiło, że pałace lodowe nie wytrzymały próby życia. Te, które istnieją, są na wymarciu. Zastępuje je dziś rzecz bardziej nowoczesna, pod każdym względem praktyczniejsza.

*Sztuczne tory na otwartem powietrzu.*

Pierwszej próby takiego toru dokonał w r. 1912 „Wiener Eislaufverein", najpotężniejsze bodaj towarzystwo łyżwiarskie na kuli ziemskiej. Próba wydała rezultaty nadspodziewane. Z jednej strony Wiedeń stał się obok północnego Oslo najświetniejszym ośrodkiem sportu łyżwiarskiego w Starym Świecie, z drugiej strony pod względem finansowym impreza wypadła świetnie W. E. V. stale powiększał teren lodu sztucznego, a za jego przykładem wybudowano w samym Wiedniu trzy dalsze tory prywatne, które cieszą się największem powodzeniem.

Za Wiedniem poszły inne miasta. Sztuczne tory na otwartem powietrzu posiada dziś Budapeszt, a wkrótce posiądą Temeszwar, Graz, Linz, we Włoszech Medjolan i o dziwo, słoneczna Nicea we Francji, w Niemczech aż 5 miast (Berlin, Hamburg, Monachium, Frankfurt, Wrocław, wreszcie Praga i Zurych. Konieczność zaprowadzenia sztucznego lodu powstała nawet w Szwecji, gdzie budują się tory w Sztokholmie i Göteborgu. Niezależnie od istniejącego Palais de Glace wybuduje tor odkryty i Paryż.

Przewaga torów otwartych nad krytemi przejawia się przedewszystkiem w ich mniejszej kosztowności. A więc nie potrzeba budować niezwykle kosztownych hal o wielkiem sklepieniu, dalej można zaczynać od niewielkiej powierzchni lodu sztucznego, obok którego istnieje lód naturalny, a w miarę powodzenia tor sztuczny powiększać. Dalej we wszystkie dni mroźne maszyny chłodzące są nieczynne, w dni półmroźne działają częściowo, co kolosalnie redukuje koszty eksploatacji. Wreszcie na otwartem powietrzu jest zima zawsze znacznie chłodniej, niż w hali i przeto mniej kosztownie wypada praca maszyn.

Niezależnie od tego tor otwarty posiada takie awantaże sportowe, jak możność stopniowego rozbudowywania go do dowolnych rozmiarów, w szczególności urządzenia sztucznego toru wyścigowego długości 400, a nawet 500 m., możność dostarczenia taniej ślizgawki dla jaknajszerszych mas, a nadewszystko znacznie lepsze warunki hygieniczne.

*

Konieczność budowania takich, czy innych sztucznych torów łyżwiarskich była u nas od dawien dawna zrozumiana przez wszystkich, z wyjątkiem... instytucji najbardziej do tego powołanej, jaką jest niewątpliwie w Warszawie Towarzystwo Łyżwiarskie, mające i plac i takie nieruchomości, przy posiadaniu których uzyskanie kredytów na budowę nie przedstawiałoby najmniejszej trudności. Sprawa ta zapewne nadal leżałaby odłogiem, gdyby pozostawić ją inicjatywie czynników łyżwiarskich. Szczęściem jednak w ostatnim roku przejął inicjatywę w swe ręce niezwykle ruchliwy i rzutki związek hokejowy i oto musimy skonstatować, że jesteśmy bliscy jej zrealizowania.

Wprawdzie zabiegi P. Z. H. L. prowadzone w pierwszym rzędzie przez prezesa dr. Polakiewicza, na terenie Warszawy, wobec ciężkiej sytuacji finansowej idą jeszcze dość opornie, ale natomiast znacznie lepiej poszło na Śląsku.

Oto jeden z najbardziej zasłużonych pionierów sportu i wychowania fizycznego na Śląsku, dr. Saloni, naczelnik Wydziału Prezydjalnego Województwa i Prezes Śląskiej Rady Sportowej, zwołał na dzień 24 września posiedzenie, w którem wzięli oprócz niego udział dr. Kocur, burmistrz Katowic, dr. Spaltenstein, burmistrz Królewskiej Huty i p. Karczewski burmistrz Mysłowic, w obecności rzeczoznawcy zagranicznego inż. Schmiedta (współwłaściciela wiedeńskiej firmy, budującej tory sztuczne w całej Europie „Schmiedt et Grössch") i rzeczoznawców polskich dr. Polakiewicza i kpt. Loteczki.

Po dłuższej dyskusji zebranie to zakończyło się wynikiem pozytywnym: oto sztuczny tor, kosztem około miljona złotych, wybudowany zostanie w Katowicach, wspólnym wysiłkiem województwa i miast Katowic, Mysłowic i Królewskiej Huty

Po wyszukaniu odpowiedniego miejsca i sporządzeniu planów, przystąpi się do budowy, której rozpoczęcie wyznaczono na dzień 1 kwietnia 1920 r. Jako dzień otwarcia przewidziana jest data 1 listopada roku przyszłego. Tor sztuczny obejmować będzie początkowo obszar 4,000 m. kw., obok niego znajdować się będzie miejsce na tor naturalny i dalszą rozbudowę sztucznego.

Wybudowanie toru w Katowicach będzie wiekopomną zasługą jego inicjatorów z dr. Salonim na czele. Tor taki nietylko bowiem stanie się bazą dla rozwoju łyżwiarstwa i hokeju w województwie śląskiem, ale nadto za przykładem Katowic niewątpliwie pójdą inne miasta polskie, które będą musiały się przekonać naocznie, że jest to nietylko instytucja użyteczności publicznej, ale nadto jest to przedsiębiorstwo dochodowe.

Niewątpliwie w szeregu tym pierwszą będzie Warszawa.

R.



JÓZEF LANGE



STANISŁAW PETKIEWICZ

## Dr. Laskownicki, wiceprezes Ligi

### o kryzysie i walnem zebraniu niedzielnem

Liga drży w posadach.

Zagrożone spadkiem do kl. A kluby bronią się wszelkimi możliwymi sposobami. Nie zawsze są one lojalne; często spotyka się tu operacje, które w sporcie mieć miejsca nie powinny.

Burza, której chmury obecnie się gromadzą, znajdzie swe rozwiązanie w nadchodzącem walnem zgromadzeniu Ligi, które z pewnością malkontentów nie zadowoli. Zarząd Ligi w oczekiwaniu zarzutów przygotował materjał, który nietylko służyć mu będzie ku obronie, lecz pozwoli mu zająć stanowisko atakujące buntujących się przeciwników obecnego systemu.

Poza stanowiskiem całego zarządu ligi, viceprezes p. Laskownicki przygotowuje własny projekt reformy, który wyjaśnił nam jak następuje:

— Nie trzeba nikogo przekonywać o tem, że piłka nożna jest najpopularniejszym u nas sportem. Jednakże ani jeden z klubów piłkarskich nie może się w należyty sposób rozwinąć ani wybić, a to z powodu braku zainteresowania ze strony publiczności i klubów wyższych klas a zwłaszcza ligowych. Jedynie te ostatnie cieszą się powodzeniem, czego dowodem jest chociażby fakt, że na 12,000 zł. jakie przyniósł dzień P. Z. P. N. — drużyny ligowe wpłaciły 10.5000 zł. A więc 13 drużyn ligowych przyniosło 7 razy więcej pieniędzy niż 600 innych drużyn piłkarskich w Polsce (!!!)

— Dalej nasze reprezentacje państwowe, składają się wyłącznie z drużyn „wybranej trzynastki" podczas gdy inne zespoły nie wchodzą zupełnie w rachubę.

— Powody te wyjaśniają usunięcie w zupełny cień klubów nieligowych. Dlatego też, gdy istnieje tendencja zmniejszenia liczby drużyn ligowych — zagrożone spadkiem bronią się wszelkiemi sposobami, by nie spaść do szarego tłumu, z którego nikt do ekstraklasy nie wraca, lecz przeciwnie ginie staczając się coraz niżej. Dowodami tego są chociażby losy Jutrzenki krakowskiej, Hasmonei lwowskiej i Toruńskiego Klubu Sportowego.

— Należy więc koniecznie stworzyć coś pośredniego pomiędzy ligą a tym tłumem drużyn, co można osiągnąć tylko przez zmniejszenie liczby drużyn kl. A w okręgach, co wywoła podniesienie się poziomu gry tejże klasy.

— Następnie konieczną jest rzeczą nadanie pewnego znaczenia tymże klubom oraz zapewnienie kontaktu ściślejszego z drużynami ligowemi, przez stworzenie rozgrywek puharowych z udziałem wszystkich drużyn okręgu.

— Ponadto baczniejszą uwagę należy zwrócić na międzyokręgowe rozgrywki finałowe, które cieszyły się sporem powodzenie. P. Z. B. N. liczył się z dużym deficytem — jednakże mile rozczarował się związek tylko dwutysięczną stratą.

— Wobec tego, że zainteresowanie podobnemi rzeczami międzyokręgowemi istnieje, i zawody te stosunkowo mały przynoszą deficyt należy rozgrywki te rozszerzyć, przez dopuszczenie do nich dwóch drużyn z jednego okręgu, które jednak nie spotkałyby się uprzednio w jednej grupie.

— Projekt mój jeszcze nie jest udoskonalony; potrzeba w nim wielu poprawek, które uzupełnić należy przy szczegółowem omawianiu na Zgromadzeniu.

— Pozatem jestem zdania, że najbardziej odpowiedniem miejscem dla rezerw ligowych drużyn — to kl. B.

Tyle p. Laskownicki. Projekty viceprezesa ligi są nowe i oryginalne. Podajemy je do wiadomości czytelników bez komentarzy ze swej strony.

## NOTATNIK PIŁKARSKI

**Nadzwyczajne walne zebranie Ligi** rozpoczyna się w sobotę 5 b. m. o godz. 17.30 w pierwszym, a 18-ej w drugim terminie w lokalu Kasyna Garnizonowego w Warszawie (Al. Suzcha). W razie nieukończenia obrad w sobotę — co należy uważać za bardzo prawdopodobne — posiedzenie będzie kontynuowane w niedzielę o godz. 10-ej rano. Na obrady Ligi wydelegowany zostanie specjalny sprawozdawca „Przeglądu Sportowego".

Popołudniu delegaci wszystkich klubów będą obecni na meczu Polonja — Ruch.

**Ostatnie decyzje przed generalnym bojem** padną na zebraniu Wydz. Gier i Dyscypliny Ligi oraz na zebraniu zarządu Ligi w czwartek.

**Pułk. Krzyski** wymieniany jest jako przyszły prezes Ligi PZPN-u.

**Biura PZPN** zostały z dniem 28-go września przeniesione do nowego lokalu przy ul. Wiejskiej 3 (czwarte piętro) w Warszawie.

**Kovacs,** trener piłkarski Legji, opuszcza w listopadzie Warszawę i udaje się do Slavii berneńskiej. Miejsce jego w Legji zajmie Pozsonyi, dawny trener Cracovji.

**Stogowski,** legendarny pomocnik Polonji, ma wziąć udział w niedzielnym meczu przeciwko Ruchowi. Stogowski nie brał dotychczas udziału w meczach ligowych, ponieważ jest bardzo wymagający na punkcie swych umiejętności, i znajdował się bez treningu, a z drugiej strony zapalił się ostatnio do tennisu, grając całemi dniami na kortach toruńskich. W ubiegłą niedzielę mozolne przygotowanie tennisowe zostało nagrodzone zdobyciem mistrzostwa m. Torunia w singlu, doublu i grze mieszanej. Zaznaczyć należy, że Stogowski zamieszkuje w dalszym ciągu w Toruniu, gdzie ma bardzo korzystną posadę.

Ostateczna decyzja w sprawie udziału Stogowskiego w meczu zapadnie po czwartkowym treningu Polonji.

**Hyla** wraca w niedzielę (mecz z Ruchem) na stanowisko pomocnika Polonji. Dwutygodniowa przerwa w grze spowodowana była dyskwalifikacją klubową.

**Jesionka (Garbarnia)** czynny w barwach swego klubu na pozycji obrońcy, zdyskwalifikowany został przez Związek na przeciąg dwuch tygodni, za brutalną grę na meczu z Cracovią.

**Surowa dyskwalifikacja** (4 miesiące) spotkała gracza Varsovii Płońskiego za granie pod zmyślonem nazwiskiem w barwach Powiśla. Kapitan Powiśla, Żuwarski, za zezwolenie na przeprowadzenie powyższego oszustwa został zawieszony na 6 miesięcy.

**Cichoń,** dotychczasowy gracz A-klasowego Sosnowca, zgłosił swe przystąpienie po powrocie z wojska do IFC, gdzie zasili pierwszą drużynę.

**Trzeci mecz Lechja — 9 p. a. c.** decydujący o zdobyciu przez jeden z tych klubów mistrzostwa grupy i wejściu do finału rozgrywek międzyokręgowych odbędzie się na neutralnym gruncie w Przemyślu 13 października.

**Mecz Sokolęta — Ogniwo** o wejście do warszawskiej kl. A został przerwany po 20 min. gry przy stanie 1:1, a nie 1:0.




## POZA CENTRAMI KRAJU

**Drużynowy trójbój lekkoatletyczny** odbył się w niedzielę w Wilnie. Każdy zespół składał się conajmniej z 10 zawodników, którzy osiągnęli ustalone przez organizatorów minima. Zwyciężyła Pogoń, osiągając 13955.20 pkt. czyli o 2727,35 więcej od zeszłorocznego zwycięzcy AZS. Indywidualnie wygrał Zbyszek 1703,50 pkt.

Wyniki zwycięzców: 100 m. — Kazik 12.2, wdal — Zbyszek 602, wwyż — Witt 155, kula — Zbyszek 10,53, oszczep — Suchodolski (wszyscy Pogoń) 40.88. Zawodnicy wybierali dowolnie skok, bieg i rzut.

**Trójbój drużynowy pań** przyniósł indywidualne zwycięstwo Sawickiej (AZS). Każdy zespół liczył 5 zawodniczek. Nagroda Ośrodka W. F. nie została rozegrana, ponieważ niektóre zawodniczki nie uzyskały wymaganych minimów. Zwyciężyły panie: 60 m. i skok wdal — Sawicka (AZS) 8.8 i 3.98, kula — Hermanowiczówna (AZS) 9.03, dysk — Massanówna (Sokół) 19.38.

**Klub bokserski,** który ma skupić najcelniejsze miejscowe siły bokserskie, powstaje w Wilnie. Głównym organizatorem klubu jest znany działacz p. Kołakowski

**Błonie.** Policyjny K. S. rozwija się tu bardzo pomyślnie. Klub liczy obecnie 116 członków i dzieli się na następujące sekcje: lekkoatletyczną, piłkarską, kolarską, szermierczą i oświatową. Ostatnio PKS zwyciężył w Żyrardowie Gwiazdę 12:0 (5:0).

**Zgierz.** Sokół — Kadimah (Łódź) 5:3 (3:0). Zaw. towarzyskie. Zasłużone zwycięstwo Sokoła. Sędzia p. Szumacher.

Mecze koszykówki: Gimn. I — Sokół 14:8, ŻKS (komb.) — Gimn. II 7:4, Gimn. I — HKS (Łódź) 16:10. Najlepszy na boisku Czernikowski (Gimn. I). Hazena: HKS — Gimnazjum 9:6. Wyróżniły się Połowska (harcerze) i Żelazowska (Gimn.). Sędziował p. Banachowski słabo.

**Radom.** RKS — Barkochba 4:1. Zaw. towarzyskie. RKS o klasę lepszy od przeciwnika. Tempo żywe. Sędzia p. Bajtler.

**Tomaszów Maz.** Lechja — Hakoah 2:1. Brutalna i krzykliwa gra Hakoahu. Bramki dla Lechji Kadach i z karnego, dla Hakoahu — samobójcza. Sędzia p. Grimajzen. Sokół — Tomaszowianka 2:1. Zaw. towarzyskie.

**Włocławek.** Makabi — Kraft 6:1. Makabi poniżej formy. Sędzia p. Wolf. Cujavia — Strzelec 4:2 (0:2). Cujavia — Tur 4:1. Zasłużone zwycięstwa Cujavii. Wszystkie mecze o mistrz. podokręgu.

Biegi kolarskie o mistrz. Makabi: 50 klm. — Tajchner 1:47.8, pięciokrotny zwycięzca; II klasa 15 klm. — Nirenberg 31:03; III klasa 10 klm. — Rogen 20:35.

**Płock.** W zawodach wewnętrznych Jagiellonki zwyciężyli: 100 m. — Kurowski 12,4, 800 m. — Mioduski 2:24, wdal — Kuskowski 5,25, wwyż — Racięcki 150, tyczka — Marjański 2,60, 110 przez płotki — Betley 18, kula — Dzwonek 11,12, dysk — Zieleniecki 27,80, oszczep — Kuskowski.

Makabi—Jutrznia (Sierpc) 3:0. Zwycięstwo zbyt niskie. Najlepszy Sadzawka zdobywca wszystkich bramek. Sędzia p. Szatan.

**Kalisz.** Z. K. G. S. — R. K. S. Jutrzenka 5:2. Orlę — Ognisko 3:4. Mistrzostwo kl. C.

T. S. Prosna — Z. K. G. S. 3:1. Wynik dla Prosny niezasłużony, gdyż Z. K. G. S. przeważał przez całą grę. Meczem tym Prosna ostatecznie zdobyła mistrzostwo podokręgu kaliskiego kl. B i przystąpi do rozgrywek o przejście do kl. A.

**Zagłębie Górnicze.** Sola (Oświęcim) — Hakoah 3:1. Goście zaprezentowali ładną grę. Hakoah z młodym Friedlerem na obronie. Sędzia p. Dulemba. Sosnowiec — Zagłębie (Dąbrowa) 4:3. W Sosnowcu świetny K. Cichoń, dobry Walcz. Bramki dla Sosnowca: Cichoń (3) i Kijański, dla Zagłębia — Banasiak (2) i lewy łącznik. Sędzia p. Ptak. Zagłębie II — Gwiazda 4:0, Kraft — Kinereth 3:1.

Hakoah zorganizował zawody kolarskie 50 klm. o mistrzostwo klubu: 1) Plawner 1:40 min., 2) Rosenberg, 3) Rozencwajg. Młodziki 20 klm. — Tuczyński 44:00.

**Białystok.** Bieg kolarski dookoła Białegostoku (32 klm.): 1) Braud (HKS) 1:02 min., 2) Kozłowski, 3) Miener (obaj Hellas).

W czasie tygodnia w. f. uzyskano wyniki następujące: Strzelanie z broni małokalibrowej: 1) Frenkiel 40 p. na 50 możliwych, broń wojskowa 100 m.: 1) Zimnoch 54 p. na 60 możliwych, zespołowe — gimn. im. Zygmunta Augusta.

Zawody lekkoatletyczne: panie: 60 m. — Goldszmidtówna (ŻKS) 9.4, 200 m. — Gryciówna (Gimn.) 30.2, wdal — Goldszmidtówna 4,24 m., wwyż—Naumowiczówna (Sokół) 123, kula, oszczep i dysk — Brzezińska (ŻKS) 7,73 m., 16,75 m. i 22.95 m. rekord podokręgu. Panowie: 100 m.—Warhaftig (ŻKS) 12,2 (Luckhaus w przedbiegu 12), 800 m. — Strzałkowski 4:22,2, wdal—Luckhaus (ZMW) 6.03, wwyż — Luckhaus 168 rek. podokr. wyrównany; kula, oszczep i dysk — Kozłowski (ŻMW) 11.60 (rek. podokr.), 45.20 i 34.53 m. Wyróżnił się wszechstronny Luckhaus.

Na zakończenie tygodnia odbyła się akademja, na której wygłoszono szereg przemówień. Akademję urozmaiciła deklamacja poezyj Wierzyńskiego i pokazowa walka bokserska Głon — Junosza. Akademję zorganizował p. Ludortowicz i kpt. Słomka. Wyniki zawodów: kula pań — Brzezińska 7.97 rekord podokr., 60 m. — Fertelówna (ŻKS) 9,1, wdal — Kramzówna (Szk. Handl.) 3.85. Panowie: 100 m., skok wwyż, wdal, kula i trójbój — Luckhaus (ZMW) 11,9, 174 (rek. podokr.) 5.93, 10,61, i 1103 pkt. 800 m. — Strzałkowski 2:09, 4 x 100 m. — Seminarjum 49.2.

**Erxleben zwyciężył w Kaliszu** w obu biegach na 10 klm. (9.9 min.) i 20 klm. (17.20 min.). Kędzia (Warszawa) w biegu na 500 mtr. miał czas 35.8 sek.

**Zawody kolarskie o mistrzostwo Pabjanic** odbyły się w niedzielę na trasie Pabjanice — Łask — Wadlew — Wola Kamocka i z powrotem. Jako pierwszy przerwał taśmę Szenrok 4:12.30, mając koło przewagi nad pozostałymi. 2) Obdartus (Orlę) 4:12:30.4, 3) Pryca (P. T. C.), 4) Tyliński (Kruschender), 5) Poseł (Kruschender), 6) Chojnacki (Kruschender). Szenrok zdobył tytuł mistrza po raz piąty z rzędu.

**Jubileuszowy wyścig kolarski ŁKS** odbył się na szosie Pabjanice — Łask na przestrzeni 50 klm. Zwyciężył Szymański w czasie 1 godz. 41 min. 6.8 sek.,

## SPORT PRZEZ RADJO

Radjo i sport. Napozór zdawałoby się, że to dwa przeciwne bieguny, pojęcia, które nigdy się wzajemnie nie pokrywają. A jednak...

Oto obrazek: Prawie ciemno. Migotliwe światło naftowej lampki z zakopconem szkłem nie może zwalczyć mroku tłoczącego się po kątach dużego pokoju schroniska narciarskiego. Trudno jest rozróżnić twarze i postacie leżących na pryczach narciarzy, trudno zgadnąć, co za sprzęt wala się rozrzucony w nieporządku po stole i podłodze.

Ktoś wstał, zdjął z gwoździa migocącą lampkę, przybliżył się do stojącego w rogu dużego jak komoda radjoodbiornika i zaczął coś kręcić.

Do cichego, pogrążonego w półmroku i półśnie pokoju wdarł się ostry przejmujący gwizd, zgrzyt, a później popłynęły skoczne, podrywające melodje jazz-bandu. Warszawa, Paryż, Londyn... — Otworzyć okno — krzyknął rozpromieniony młodzieniec — za gorąco jest tańczyć!

Sport i radjo dały się połączyć. Spotkały się w izbie schroniska tak, jak ciągle się spotykają na dalszych wycieczkach jachtem, łodzią motorową, a nawet kajakiem...

Zresztą to jeszcze nie wszystko — przyjaźń radja ze sportem ma inne, piękniejsze karty. Patrzmy. Redaktor radjokroniki, dr. Marjan Stepowski otrzymał list.

— Transmisjami z zawodów sportowych zrobiliście wielką przyjemność. Nie znaliśmy sportu, jesteśmy już leciwi — teraz widzimy, że sport nie jest tak głupią rzeczą — jak myśleliśmy — pisze jedna z radjosłuchaczek, matka dorastających dzieci.

Dalej: na głębokiej prowincji, gdzie posiadacz piłki jest „ośrodkiem wychowania fizycznego, a prenumerator „Przeglądu Sportowego" „mecenasem sportu" — gdzie gazety dochodzą po dwu dniach, w domu ludowym jest radjoodbiornik. Dziwią się starsi, że młodzież późnym wieczorem przychodzi, oblepi „radjo" i słucha „po nocy głupstw — komunikatów lub odczytów sportowych"...

Ten sam mikrofon opowiedział tym, którzy nie zdołali się zmieścić na 10.000 miejsc dostępnych dla publiczności podczas meczu Nurmi — Petkiewicz jak biegł wielki Finn i jak zwyciężył Polaka.

Słyszeli swoiste przemówienie największego sportowca świata, słyszeli szum braw gdy wychodził na boisko, słyszeli emocjonujący przebieg walki.

Ten sam mikrofon przenosił wrażenia z boiska w Agrykoli podczas zwycięstwa polskiej lekkiej atletyki nad czeską, w czasie wioślarskich mistrzostw świata w Bydgoszczy, kobiecego pięcioboju w Wilnie, czy meczu Wisła — Cracovia.

W tym samym mikrofonie każdy może usłyszeć codziennie lekcję gimnastyki — owo słynne „pięć minut współżycia dla zdrowia".

Czy może być lepszy przykład współżycia radja ze sportem i kulturą ciała?

*Józef Włodarkiewicz.*

## ROŻNE WIADOMOSCI

**Polski Związek Narciarski** powziął uchwałę, by mistrzostwa Europy, które odbędą się w Oslo w dniach od 23 lutego do 3 marca, silnie obsadzić polskimi zawodnikami. Zawody te odbędą się łącznie z kongresem międzynarodowej federacji narciarskiej.

**„Olimpjada głuchoniemych"** odbędzie się na mocy uchwały kongresu głuchoniemych, w sierpniu 1931 roku w Norymberdze.

**Hazenistki łódzkie** przygotowują się starannie do sobotniego międzymiastowego meczu Łódź — Praga Czeska. Treningi odbywają się dwa razy tygodniowo pod kierunkiem por. Woskowicza. Mecz ten, jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie.

**Decydujący mecz hazeny** o mistrzostwo Polski odbędzie się 13 października między Ł. K. S. a Grażyną, wobec wygrania pierwszego spotkania przez ŁKS walkowerem, a drugiego przez Grażynę 8:5. Miejscem rozstrzygającej rozgrywki będzie — o ile się zgodzi Grażyna — Łódź, w przeciwnym zaś wypadku Toruń lub Poznań.

**Harry Tzerr,** b. mistrz bokserski Polski wagi średniej, zasilił szeregi Olimpji w Grudziądzu i walczyć będzie obecnie w wadze półciężkiej.

**Ostatni mecz koszykówki w grupach** rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę w Katowicach między HKS (Lipiny) a Czarną 13-tką (Poznań). Wynik meczu niema wpływu na układ drużyn finałowych.

**Mistrzostwo w piłce koszykowej pań** rozegrane zostanie w Krakowie 20 października. Turniej odbędzie się już na sali.

**Turniej siatkówki o mistrzostwo Polski** dla zespołów żeńskich i męskich został odłożony o tydzień i odbędzie się w Warszawie 12 i 13 października. Dotychczas zgłosiły się do turnieju zespoły mistrzowskie (w obu kategorjach) z Warszawy, Łodzi i Wilna.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje do 6 b. m. PZGS.

**Regaty WTW** zorganizowane na zakończenie sezonu dały następujące wyniki: czwórki wyścigowe — osada pod st. Hirszowskiego, jedynki — Zastawny i Leszczyński, czwórki półwyścigowe— osada pod st. Hirszowskiego, ósemki— osada pod st. Szulca, jedynki starszych — Antonowicz w. o.

Regaty odbyły się przy pięknej pogodzie i licznie zebranej publiczności.

**Dwa kursy pływackie** urządza w drugiej połowie października Łódzki ośrodek Wychowania Fizycznego. Jeden kurs początkujący dla pań — drugi instruktorski dla panów. Instruktorami kursów są: kpt. Kuncewicz długoletni mistrz Polski, który bawi obecnie w Łodzi i komendant ośrodka.

**Wyścigi kolarskie i zawody bokserskie w Helenowie** zostały zorganizowane w czasie tygodnia „Strażaka" w Łodzi. W wyścigu o nagrodę Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej przedbieg I wygrał lekko Szmidt przed Raabem, w drugim po walce z Rettigiem wychodzi zwycięsko Zybert. W przedbiegu trzecim Einbrodt wyprzedza o gumę Braunera. Międzybieg wygrywa Brauner. Finał wygrywa Szmidt, który znajduje się w b. dobrej formie, 2) Zybert, 3) Brauner, 4) Einbrodt. Następnie odbył się bieg amerykański parami, do którego stanęło 8 par. Bieg wygrywa zdecydowanie para Szmidt — Zybert, 2) Einbrodt — Brauner, 3) Raab — Wiśniewski.

W zawodach bokserskich w w. koguciej walczyli: Małoszczyk (Sokół) z mniej rutynowanym Toporkiem (Poznański). Zwycięstwo puktowe odniósł Małoszczyk. W. piórkowa: Garncarek (Poznański) — Cyran (Zjednoczeni). Garncarek przy stałej przewadze odnosi zwycięstwo na punkty. W. lekka: Marczewski (Zjednoczeni) — Hantz (Poznański). Marczewski — jakkolwiek nie przedstawia żadnej klasy, był jednak o całe niebo lepszy od swego przeciwnika. W w. mieszanej walczyli: Rubin (Bar Kochba) — Niewski (Zjednoczeni). Zasłużone zwycięstwo Rubina, który przeważał w pierwszych dwóch starciach.

**Pięcioklm. bieg na przełaj Strzelca w Łodzi** przyniósł zasłużone zwycięstwo Kaźmierczakowi w czasie 15 min. 23.6 sek., 2) Kunda, 3) Kubiak,

**Aleksander Sztencel** po wycofaniu się z czynnej pracy w klubie Turystów, stworzył sobie nową placówkę pracy. Na terenie największych w Polsce zakładów przemysłowych „Widzewska Manufaktura" powołał Aleksander Sztencel do życia klub sportowy pracowników, i ciesząc się poparciem Zarządu tych Zakładów, wybudował wspaniały, najładniejszy stadjon sportowy Łodzi, na którym już w przyszłym roku rozgrywane będą zawody klubów ligowych. Stadjon ten, jak również legjon ćwiczących na nim sportowców, jest żywym pomnikiem dla inicjatywy Sztencela, któremu Łódź jest winna wdzięczność,

# Mistrzowie olimpijscy pokonani w Paryżu

## Francja wygrywa mecz lekkoatletyczny z Finlandją 70:69

Wielkie postępy lekkiej atletyki francuskiej w roku bieżącym znalazły swój wyraz w zwycięstwie nad Anglją i w dzielnym oporze stawianym reprezentacji Niemiec, a wreszcie w świeżo odniesionem zwycięstwie nad pełna reprezentacją Finlandji. Trzeba coprawda przyznać, że o ile Francja wykazuje obecnie ogromne postępy w lekkiej atletyce, o tyle Finlandja przeżywa dość ostry kryzys, tak że np. Larva i Loukola musieli biegać nie swoje dystanse, by zapełnić luki.

Z wyniku meczu Francja — Finlandja możemy wysnuć jeszcze jeden cenny wniosek. Pierwszą potęgą lekkoatletyczną Europy są teraz bezsprzecznie Niemcy, świadczą o tem wymownie wyniki spotkań bieżącego sezonu. Niemcy pokonały przecież w wysokim stosunku i Anglję i Francję. Francja uległa nieznacznie Włochom, a pokonała Finlandję. Finlandja natomiast była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla Szwecji.

W tych warunkach możnaby więc mówić jedynie o walce Niemcy — Szwecja — Włochy, jako jedynych państw niepokonanych w sezonie bieżącym. Porównując jednak wyniki, nie ulega wątpliwości, że Niemcy zwyciężyłyby i ze Szwecją i z Włochami. Jedynym więc przeciwnikiem Niemców na świecie jest Ameryka, która jednak wyszłaby z pierwszą potencją Europy napewno nie mal zwycięsko.

Francja zawdzięcza swe zwycięstwo w meczu z Finlandją znacznej przewadze z sprintach i dystansach średnich, w rzucie dyskiem i skoku wwyż. Zadecydowały więc przedewszystkiem biegi. Finlandja dominowała w oszczepie, kuli, długich dystansach, skoku wdal i tyczce. Płotki nie wykazały wyższości Finnów jedynie wskutek dyskwalifikacji doskonałego Sjoestedta. Coprawda najlepszy Francuz Sempe nie startował.

Wynik szczegółowe spotkania były następujące: 100 m.: 1) Sureau (Fr.) 10.8, 2) Rousseau (Fr.), 3) Koupenen (F.), 4) Pitkanen (Fin.); 400 mtr.: Moulines (Fr.) 49.2, 2) Feger (Fr.) 49.6, 3) A. Järvinen (Fin.) o 3 mtr., 4) Huhta (Fin.); 800 mtr.: Keller (Fr.) 1:57.2, 2) Larva (Fin.) 1:57.4, 3) Janssen (Fin.), 4) Dabat (Fr.). Larva prowadził przez 650 mtr., a Keller wyszedł na finiszu na czoło, bijąc Finna o pierś, zresztą w ana logiczny sposób jak na meczu z Niemcami pokonał Peltzera.

1500 mtr.: Ladoumegue (Fr.) 3:56.2, 2) Loukola (Fin.) 3:59.4, 3) Leducq (Fr.) 4:02.6, 4) Helgas (Fin.); 5000 mtr.: 1) Nurmi (Fin.) 14:55.4, 2) Toivonen (Fin.) 15:22.8, 3) Trapen (Fr.) 15:59.8, 4) Dartigues (Fr.). Prowadził od startu Toivonen przed Dartiguesem i Nurmim. Po 1500 mtr. Nurmi wyszedł na czoło, a Dartigues spadł na ostatnie miejsce już na 2500 mtr. Nurmi biegł zupełnie sam. 110 mtr. płotki: 1) Vilen (Fin.) 15.8, 2) Adelheim (Fr.) o 1 mtr., 3) Robert (Fr.) o 3 mtr. Stoestedt, który zwyciężył, został zdyskwalifikowany. Sztafeta szwedzka: Francja 1:56.8, 2) Finlandja 1:58.

Skok wdal: Tepelius (Fin.) 714, . 2) Tulikoura (Fin.) 681, . 3) Subiet (Fr.) 680, 4) Jeanne (Fr.) 640; wwyż: Philippen (Fr.) 185, 2) Menard (Fr.) 182, 3) Wahlstedt (Fin.) 178, 4) Kymalainen (Fin.) 172 tyczka: Lindroth (Fin.) 380, 2) Kymalainen (Fin.), 3) Ramadier (Fr.) 380, 4) Vintousky (Fr.) 370.

Rzut dyskiem: Noel (Fr.) 46.41, 2) Winter (Fr.) 46.14, 3) Kentta (Fin.) 44.73, 4) Kivi (Fin.) 43.89. Wicemistrz Olimpjady — Kivi — spadł jak widzimy bardzo w formie; oszczep: N. Jarvinen (Fin.) 66.75, 2) Pentilla (Fin.) 64.54, 3) Gassner (Fr.) 56.60, 4) Degland (Fr.) 56.05; kula: Wahlstedt (Fin.) 15.43, 2) K. Jarvinen (Fin.) 14.37, 3) Noel (Fr.) 13.94, 4) Drecq (Fr.) 13.39.



**NA BIEŻNIACH CAŁEGO ŚWIATA**
Na lewo Koscyak, dwukrotny pogromca Petkiewicza, rusza ze startu. Na prawo Martin (Szwajcarja), zwycięża w biegu na 1000 y. w mistrzostwach Nowego Jorku. W środku najlepsi długodystansowcy Anglji i Niemiec, prowadzeni przez Dieckmanna (Niemcy), walczą w biegu 3 mil. ang.

## TENNIS

**Turniej tennisowy w Meranie** rozpoczynający się 5 b. m. zgromadzi na starcie przedstawicieli 15 państw. Polskę reprezentować będą Dubieńska, Jędrzejowska, J. Stolarow. Amerykę — miss Ryan; Danję — Worm, Gleerup, Rasmussen; Niemcy — Froitzheim, Kleinschroth, Dessart, Buss, Kuhlmann, Friedleben, Schomburg, Hartz, Janecke, Kallmeyer; Anglję — Hughes, Lee, Collyer, Francję — Boussus, de Plaix, Matthieu; Indje — Joni, Sleem; Włochy — de Stefani, del Bono, Serventi, Minerbi, Valerio i t. d.; Japonję — Ohta; Monaco — Landau, Gallepe; Holandję — Canters; Austrję — Matejka, Artens; Czechy — Koželuh, Menzel, Malecek, Rohrer, Deutsch; Węgry — Kehrling, Schröder; Szwajcarję — Aeschlimann.

Konkurencja, jak widzimy, naprawdę pierwszorzędna.

**Jan Koželuh powraca w szybkiem tempie do formy,** czego dowodem jest zwycięstwo nad doskonałym Menzlem w finale turnieju w Tronczynie. Menzel wygrał dwa pierwsze sety w stosunku 7:5, 6:4, prowadził w trzecim 4:1, potem jednak opadł zupełnie na siłach i Koželuh bez trudu zwyciężył 10:8, 6:1, 6:2.

**Karel Koželuh,** najlepszy tennisista świata, pokonał w Forest Hill Richardsa w pięciu ciężkich setach.

**Morpurgo najlepszy tennisista Włoch** i dziesiąty świata, ma zamiar wycofać się z czynnego życia sportowego z powodu kontuzji nogi, której doznał przed paroma miesiącami w czasie meczu z Tildenem.

**Turniej tennisowy w Villa d'Este** (nad jeziorem Como we Włoszech) przyniósł w grze podwójnej zwycięstwo parze Hughes, Lee nad induska parą: Charinjvan, Sony w stosunku 9:7, 3:6, 6:2, 6:4. W grze pań zwyciężyła Valerio, bijąc Eddengton 6:1, 6:4.

**441 boisk sportowych** powstało w ciągu jednego roku we Włoszech. Oto jak się wyraża pomoc rządu włoskiego dla sportu.

**Pływak austrjacki Bernat,** który usiłował przepłynąć kanał La Manche z Dover do Calais, musiał zrezygnować po 15 godzinach walki na 3 mile przed brzegiem francuskim.

## KOLARSTWO

**Parc de Prince** w Paryżu zamknął swe podwoje doborowemi zawodami sprinterów i stayerów. W biegach sprinterów najlepszym wśród Francuzów był mistrz świata Michard, wśród cudzoziemców wygrał Martinetti. W finale pierwszych zwyciężył niespodziewanie Martinetti Micharda, wygrywając dwa biegi. W finale drugich triumfował Faucheux przed Moeskopsem, w finale trzecich Kaufmann pobił Kergolfa. Biegi za motorami w słabszej obsadzie wygrał Parisot, bijąc Urago, Toricelliego i Soucharda.

Klasyczny wyścig szosowy o Prix Wolber na dystansie 273 klm. wygrał Haemerlynck w czasie 8:43:13 przed Mervielem, Martinem, Cuvelier, Le Drogo i Pelissierem. Zeszłoroczny zwycięzca Verwaecke i Hiszpan Cardona wycofali się w ostatniej chwili z wyścigu.

**Mistrz świata Paillard** doznał sensacyjnej porażki na torze, na którym niedawno święcił swój wielki triumf — w Zurychu. W dwuch biegach po 50 klm. pokonali go i Krewer i Linart i Läuppi. Siły były tak wyrównane, że np. Krewer, zwycięzca pierwszego biegu, w drugim był ostatni.

**Nieudany atak na rekord nad rekordami** — wynik Egga w biegu godzinnym 44.294 klm. przedsięwziął Alfredo Binda, osiągnął jednak zaledwie 42.462 klm. Binda pobił natomiast rekord światowy w biegu na 50 klm., osiągając czas 1:11:16 i bijąc wynik Francuza Rousseau o przeszło minutę.

**Na zawodach w Norymberdze** Sawall zwyciężył trzykrotnie (na 20, 30 i 50 klm.) Leddy'ego, Dederichsa i Saldowa.

**Słynny łyżwiarz Bernt Evensen,** probujący z coraz większem powodzeniem swych sił w kolarstwie, pomścił się dotkliwie za niepowodzenia w mistrzostwach świata, bijąc w Oslo mistrza Niemiec Fliegela i doskonałego Włocha Malatestę.

**Na zamknięcie sezonu w Hannowerze** Möller pokonał Tholembecka, Maronniera i Mowera. W biegach sprinterów amatorów Mazairac pokonał dwukrotnie Niemca Köthera.

**Wyścigi samochodowe na Schwabenberg** zakończyły się znów zwycięstwem Stucka, który przebył dystans 5.1 klm. w czasie 3:11.6, bijąc Węgra Wolffnera i hr. Zinneberga.

# MIĘDZY DWIEMA BRAMKAMI

**W mistrzostwie Anglji** znów niespodzianki. Arsenal, który przed tygodniem zepchnął Derby County ze stanowiska leadera doznał z kolei dwuch porażek: z Aston Villą 2:5 i z Bolton Wanderers 1:2. Derby County natomiast po przegranej 0:3 z Manchester City spadł aż na siódme miejsce. Skoki takie w tabeli są naturalnie możliwe tylko w lidze angielskiej, gdzie w tej chwili sześć klubów (od trzeciego do dziewiątego) mają po dziewięć punktów.

Na czoło tabeli wysunął się Leeds United dzięki dwu zwycięstwom nad Portsmouth 1:0 i nad Burnleyem 3:0. Trzecie miejsce zajmuje Sheffield Wednesday, mistrz zeszłoroczny, który pokonał Bolton Wanderers 3:1, a z Sheffield United grał 2:2. Na końcu tabeli znajduje się ciągle Portsmouth.

W lidze szkockiej Rangers i Celtic mają po trzy punkty stracone i przypuszczalnie znów mistrzostwo rozegrają między sobą.

**Spotkanie piłkarskie Londyn — Kolonja** rozegrane w Londynie, zakończyło się zwycięstwem amatorów angielskich w stosunku 7:3 (4:2). Przed paroma miesiącami Kolonja pokonała Londyn w stosunku 1:0.

**Reprezentacja Paryża** została pokonana w Düsseldorfie przez reprezentację tego miasta w stosunku 1:4.

**Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Szwecja — Norwegja,** rozegrane w Oslo wobec 23.000 publiczności, zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem Norwegów w stosunku 2:1. Szwedzi wystawili drużynę złożoną wyłącznie z młodych debiutujących dopiero w reprezentacji graczy. Norwegowie mieli wyraźną przewagę, a jedyną bramkę stracili z samobójczego strzału.

**Mistrz olimpijski Urugwaj** pokonał swego przeciwnika z Olimpjady i jedynego groźnego konkurenta w Południowej Ameryce — Argentynę w stosunku 2:1. Przed paroma tygodniami Argentyna pokonał Urugwaj w identycznym stosunku.

**Mistrzostwo Wielkiej Brytanji** zostało rozpoczęte meczem Anglja — Irlandja, który wygrała bez trudu Anglja w stosunku 7:2.

**W mistrzostwie Austrji** Admira została niespodziewanie ale zasłużenie pokonana przez Herthę w stosunku 2:4, a Sportklub dzięki zwycięstwu nad Austrią 4:0 wysunął się na czoło tabeli. Vienna zasłużenie pokonała Wacker 3:2 i ma wraz z Rapidem tyleż punktów zdobytych co i leader Sportklub. Hakoah wywalczył pierwszy punkt w mistrzostwie, osiągając z Floridsdorfem wynik bezbramkowy.

**Turniej jubileuszowy Slavii w Pradze** zakończył się pewnem zwycięstwem jubilata, który pokonał Rapid 8:2, a Spartę Kosire 5:1. Rapid zwyciężył Victorię Žižkov 4:1 i zajął drugie miejsce w turnieju.

W mistrzostwie Sparta doznała niespodziewanej porażki od S. K. Kladno w stosunku 2:3.

**W mistrzostwie Węgier** Ferencvarosi wykazał znaczny spadek formy, osiągając z Bocskayem zaledwie wynik 1:1. Zwycięski pochód „33" został powstrzymany przez Nemzeti, który wygrał w stosunku 1:0. Hungaria pokonała Somogyi 6:1, Ujpesti — 3 obwód 3 : 2.

**Hajduk (Split)** zdobył definitywnie tytuł mistrza Jugosławji, bijąc Gradjański (Zagrzeb) w stosunku 4:2.

# OLIMPJADA BAŁKAŃSKA

**„Olimpjada" lekkoatletyczna** państw bałkańskich rozegrana w Atenach wobec 50,000 (!) publiczności, wykazała w pierwszym dniu przewagę Grecji (27 pkt.) nad Rumunją (14 pkt.), Jugosławją (9 pkt.) i Bułgarją (6 pkt.).

Wyniki szczegółowe były następujące: 100 mtr: Frangudi (Gr.) 11.2, 2) Wamwakas (G.), 3) Czegezi (R.); 800 mtr.: Pedan (B.) 8:02.8, 2) Georgapoulos (G.), 3) Velcovici (R.); 110 mtr. płotki: Mantikas (G.) 15.6, 2) Bartovic (J.), 3) Ganczew (B.); 10 klm.: Bekaris (G.) 35:23.6, 2) Kranis (G.), 3) Ilie (R.); 4x400 mtr.: Grecia 3:39.8, 2) Rumunja; skok wwyż: 1) Bartovic (J.), 2) Georgapoulos (G.), 3) Schopp (R.) po 175 c.

**Lekkoatleci niemieccy** przybyli już do Tokio (naturalnie bez Peltzera i Mollesa, którzy gonią ich samotnie) i są podejmowani niezwykle uroczyście. Między innymi przyjął ich na uroczystem posłuchaniu Mikado. Pierwsze spotkanie odbędzie się dn. 5 października. Japończycy będą groźnymi przeciwnikami, jak wskazują wyniki eliminacji, rozegranych w niedzielę: 100 mtr. 11 sek., 200 mtr. 21.8, 400 mtr. 50.4, 800 mtr. 2:00, 1500 mtr.: 4:13, 5 klm: 15:40, 110 mtr. płotki 15.1, kula: 13.30, dysk: 40.00, oszczep: 62 mtr., wdal: 740, wwyż: 190, tyczka: 4.00 mtr.

**Mistrzostwa Austrji w biegach sztafetowych** przyniosły wyniki następujące: 4x400 mtr. i olimpijska Hakoah 3,34 i 3:37.2, 4x1500 i 4x100 mtr. W. A. F. 17,29.8 i 44.5, 4x100 mtr. pań Vienna 52.6.

**25 klm. chód w Paryżu** w doskonałej międzynarodowej obsadzie miał przynieść nowy rekord światowy, należący dotąd do Sieverta (Niemcy) z czasem 2:02. Próba ta się nie udała, zwyciężył bowiem Włoch Valente w czasie 2:09:29.2 przed Niemcem Schwabem 2:10:57.8.

**Nowy talent w skoku wdal** wykryto w Ameryce. Młody, nieznany dotąd Berg osiągnął na treningach 742.

**Międzypaństwowe spotkanie pływackie Anglja — Niemcy** zakończyło się wynikiem remisowym. Niemcy przeważali w sztafetach wygrywając dwukrotnie 4 x 200 y. w czasach 9:00 i 8:51. Anglicy natomiast dwukrotnie pokonali Niemców w piłce wodnej w stosunku 3:1 i 1:0.

**Mistrzostwo Belgji na 200 mtr. st. dow.** wygrał Blitz w czasie 2:31.2, bijąc Guilliniego (znanego z meczu Belgja — Polska) i nauczyciela pływaków polskich Coppietersa.

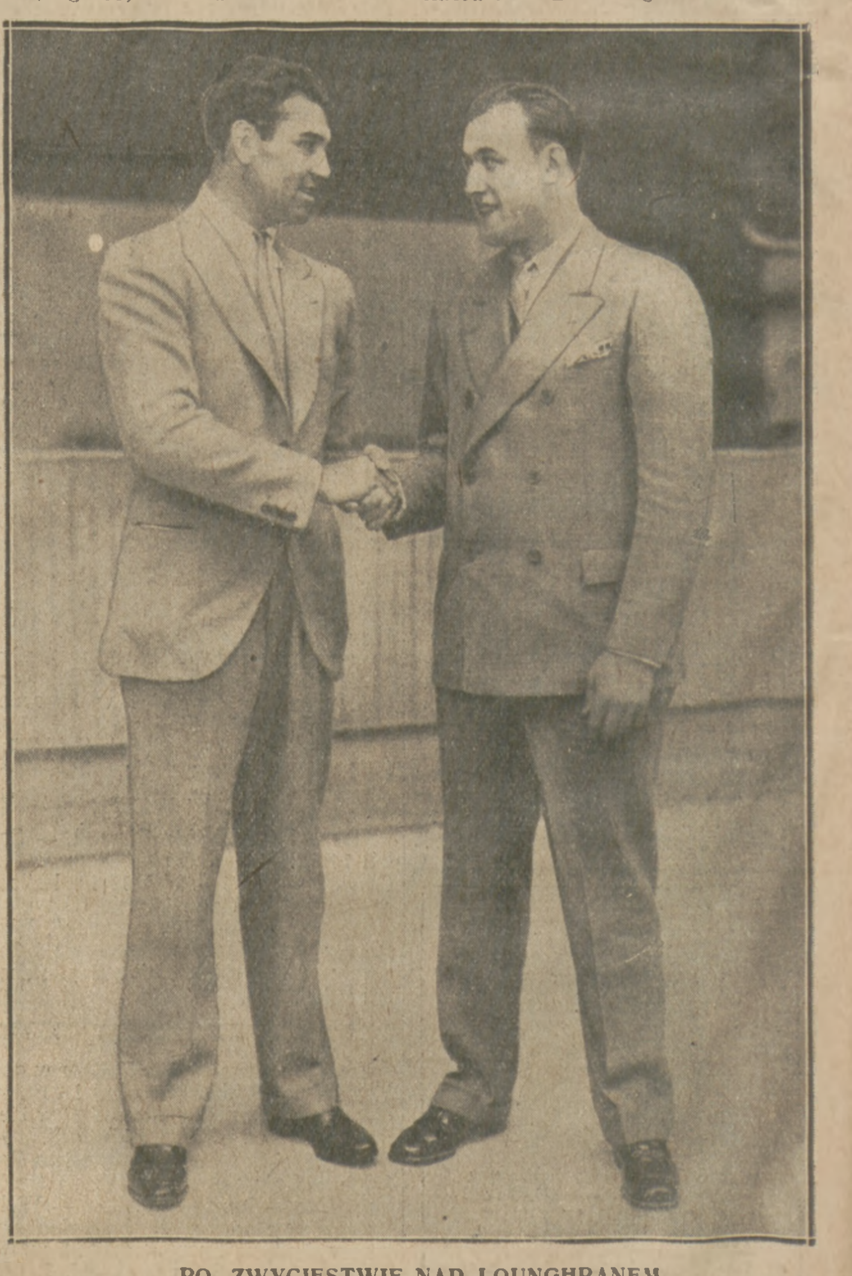
**Na 400 mtr.** Blitz osiągnął czas 5:32.4 bijąc Guilliniego 5:37 i van Goitshovena 5:52.8. Mistrzostwo pań na 100 mtr. nawznak wygrała Frick w czasie nowego rekordu belgijskiego 1:32.



**NAJLEPSZA OSZCZEPNICZKA ANGLJI**
Miss E. Letts, osiąga stale w rzucie oszczepem ponad 30 mtr., co na Anglję, w której rzuty są niepopularne, jest bardzo dużo.



**ZNÓW NIEPOKONANA**
Helen Wills śladem lat ubiegłych nie doznała w r. b. żadnej porażki i stoi znów na czele tennisistek całego świata.



**PO ZWYCIĘSTWIE NAD LOUNGHRANEM**
Sharkey, kandydat do tronu bokserskiego, odbiera powinszowania od zdetronizowanego króla boksu — Jacka Dempseya (na lewo).

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centr. Tel. „Prasa Polska". Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.